



Hala w Polskowoli już z dachem

Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica

strona 22

Starosta: Będzie klasa wojskowa

Szczepan Niebrzegowski



strona 3

Człowiek Roku 2023. Kto zasłużył na tytuł?



strona R1



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

23 - 29 stycznia 2024 r. ■ nr 3 (1071) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Zmarła dr Ewa Kowieska-Witkowska

W poradni miała pseudonim „Mamusia”

Wielu osobom przedłużyła życie. Miała 79 lat.



STRONA R6

śp. Ewa Kowieska-Witkowska (1944–2024)

Epoka lodowcowa w mieście. Masakra dla kierowców, raj dla tyżwiarzy

STRONA 5

18 stycznia na ul. Leśnej

Były wicewojewoda Robert Gmitruczuk pokieruje szpitalem w Suchowoli

Oficjalnie to praca na maksimum sześć miesięcy. Do czasu powołania nowego dyrektora.

STRONA 3



Groźny pożar w wielkiej chlewni. Duże straty

Z ogniem w Branicy Radzyńskiej walczyło pół setki strażaków.

STRONA 4



Ogień zauważył gospodarz. Strażacy zapobiegli przedostaniu się ognia do pomieszczeń ze zwierzętami

Pamięć o Unitach trwa. Rodzina Szkół pamięta

STRONA 21

Spotkanie noworoczne w Domu Kultury w Sitnie



STRONA 23

REKLAMA



AUTO KASACJA SKUP AUT

SWYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA

GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI

WIĘCEJ INFORMACJI TEL. 881-372-442

! SKUP ZŁOMU !

AUTOKASACJA

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

*** ZAPRASZAMY ***

ST O P K A
wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

23 stycznia
godz. 7.00 - 15.00,
Kąkolewnica Południowa (1)
godz. 8.00 - 14.30, Płudy (1)
godz. 8.15 - 11.15, Siedlanów (1)
godz. 11.15 - 14.15,
Siedlanów (5)
godz. 14.00 - 17.00,
Siedlanów (4)
24 stycznia
godz. 8.00 - 14.00, Tchórzew
(ST1-3), Tchórzew Kol. (ST -4)
godz. 8.15 - 11.15,
Siedlanów (3)
godz. 11.15 - 14.15, Turów (13)
godz. 14.00 - 17.00, Turów (6)
25 stycznia
godz. 7.00 - 15.00,
Brzozowy Kąt (1)
godz. 8.00 - 13.00,
Czemierniki (17)
godz. 8.15 - 11.15, Turów (7)
godz. 11.15 - 14.15, Turów (8)
godz. 14.00 - 17.00, Turów (10)
26 stycznia, godz. 8.00 - 14.00,
Wohyń Kol. (6)

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Członek PiS, Jarosław Ejsmont, jako ekspert Urzędu Marszałkowskiego oceniał dwie konkurencyjne strategie LGD Miś i LGD Zapiecek. W LGD Miś ma wielu kolegów partyjnych.

pawlio: Może gdyby zajmował się tym, co trzeba, a nie takimi historyjkami, to ulica Powstańców byłaby zrobiona. Żenujące to i jeszcze idą w zaparte. Zaraz okaże się, że się wcale nie znają. I jeszcze, tak mi dopomóż Bóg" powiedzą.

RP2024: Może niech Ejsmont wytłumaczy, dlaczego w oknie w siedzibie PUK znajduje się portret Jana Pawła II. Takie rzeczy może sobie robić w prywatnym domu. To jest spółka miejska, a nie kościół.

Jerzy: Jak w tym państwie można czuć się bezpiecznym? Bezprawie, jakie ta partia uprawia, woła o pomstę do nieba. Dość już temu!

Starościć: A mnie ciekawi, jaki udział ma w tym wszystkim starosta. Bardzo ekspresyjnie się wyrażał podczas sesji 28 grudnia. Czy to on tego Misia wymyślił, czy tylko wykonywał polecenia? W jednym i drugim słabiotko wypadł.

Prawdzic: Jako wyborca PiS, nie życzę sobie, żeby ugrupowanie Prawo i Sprawiedliwość było utożsamiane z ludźmi pokroju pana E. Apeluję, żeby podczas najbliższych wyborów nie kierować się tym, co zaszło przy powoływaniu struktury Miś. PiS to odpowiedzialna partia, a nie kilku panów z, niestety, naszego miasta.

Marian: Mam nadzieję, że mieszkańcy Radzyna w nadchodzących wyborach samorządowych nie oddadzą ani jednego głosu na ludzi pseudo-PiSu. Ludzie, przejrzyjcie wreszcie na oczy!!!

Radzyniak: Krupska Grudzień przewraca się w grobie, jak patrzy, jak niszczycie Jej dorobek!!!!!!

Lalamido: To chyba jakieś jaja. Naprawdę tego nikt nie sprawdził ani nie zweryfikował? A niby gdzie taka informacja o kursie na eksperta widniała? Przecież nawet głupi widzi siatkę powizań tych osób oraz tych,

których nazwiska tutaj nie padły. Wystarczy udać się na dzisiejszy koncert Arti i zobaczyć ojców tego pseudo sukcesu.

Górnik: A w ogóle to boki zrywać ze śmiechu, jak się słucha ich pokracznych wyjaśnień. Ciekawe, czy się z tego spowiadają? Tfu, obraza boska.

Lsdho: Oj już niedługo się skończą Wasze rządy, już niedługo. Cała Wasza klika będzie beczeć. Zrobimy porządek jak z Wasza telewizją.

zimny: Jak nie wiadomo, o co chodzi, to zawsze chodzi o kasę. Jak jedni stracili, to drudzy zyskają. Proszę opublikować listę beneficjentów projektów realizowanych przez Zapiecek. Skład osobowy biura, koszty funkcjonowania. Konkurencja jest wszędzie.

Obywatel: Szkoda, że z taką gorliwością, jak skoczyli ma 10 milionów, nie dbali o 23 miliony dotacji na drogi. Zarząd powiatu zajmował się stowarzyszeniem, a nie tym, co trzeba. Za coś takiego powinna polecić posada nie pracownika, tylko naprawdę winnych tego skandalu. Porażka na całej linii.

Janek: Człowiek jak to czyta, to nie wierzy, że to w radzyńskim starostwie się dzieje. Od góry do dołu to samo... Tylko kasa, kasa, kasa...

Katolik: Trochę wygląda to jak zemsta jednego pana i ludzi mu bliskich, w imię prawa i sprawiedliwości.

Zażenowana: I tacy ludzie bez kręgosłupa moralnego zajmują stanowiska publicznie i reprezentują nas - mieszkańców Radzyna i powiatu. Dno, wstyd i żenada. Oby do wiosny.

Teresa: Czas na rozliczenie PiS-u w Radzynie, koniec skoku na kasę.

XYZ: Jest zarząd Zapiecka, niech się odwołuje do Ministerstwa Rolnictwa, do prokuratury i gdzie się da, by te Misie czuły na plecach PRAWO i SPRAWIEDLIWOŚĆ.

Więcej komentarzy na radzyn.24wspolnota.pl



Co, gdzie, kiedy?

STYCZEŃ
28
NIEDZ.

W POLECA!!

Godz. 15 - 20, 32 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, koncerty w Radzyńskim Ośrodku Kultury



POLECAMY! W programie finału WOŚP m.in. występy dzieci z miejskich przedszkoli, szkół tańca. O godz. 19 wystąpi Voice the Poland, Maciej Sójka

STYCZEŃ
29
PON.

Rozpoczynają się dwutygodniowe Ferie w Pałacu Potockich z ROK, zapisy dzieci na zajęcia plastyczne, teatralne, seanse filmowe pod nr tel. 83 352 73 14

LUTY
3
SOB.

Bal Stulecia Orląt, godz. 19, Restoria Hotel, zapisy pod nr tel. 609 188 444, cena: 240 zł/os.

LUTY
4
NIEDZ.

Godz. 17, Sala widowiskowa ROK, teatr „A mi to rybka”. Wystąpią m.in. Olga Nowicka, Łukasz Nowicki, Joanna Koroniewska. Ceny biletów 100 zł, do nabycia w ROK

LUTY
9
PT.

Koncert szantowy w wykonaniu zespołu EKT GDYNIA z okazji XXV-lecia radzyńskiego Klubu Żeglarskiego KORAB, sala widowiskowa Oranżeria ROK, godz. 19

Afryka Kazika



Łukasz Wierzbicki zainspirowany opowieściami swojego dziadka odszukał i opracował przedwojenne reportaże Kazimierza Nowaka z wyprawy do Afryki. Opublikował je w książce „Rowerem i pieszo przez Czarny Ląd”. Na podstawie tych reportaży powstały też opowiadania dla dzieci pt. „Afryka Kazika”. Dzięki nim najmłodszy mogą poznać prawdziwą historię podróżnika, który w latach trzydziestych XX wieku przemierzył Afrykę rowerem

5 lutego Radzyński Ośrodek kultury zaprasza dzieci w wieku od 6 do 12 lat w podróż do Afryki.

Przewodnikiem po kontynencie będzie Łukasz Wierzbicki, który w ramach „Radzyńskich Spotkań z Podróżnikami” opowie o przygodach Kazimierza

Nowaka, bohatera książki dla dzieci, a zarazem lektury w klasie pierwszej szkoły podstawowej pt. „Afryka Kazika”.

Spotkanie połączone z warsztatami podróżniczymi odbędzie w pałacu Potockich (ul. Zamkowa 1) o godz. 11. Wstęp wolny.

mm

RADZYŃSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory, Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie. Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

LICZBA TYGODNIA

40 016,41 zł

- to efekt akcji „Zauważ drugiego człowieka” Zespołu Szkół w Ulanie -Majoracie i żłobka „Maluszkowo”.
Szczegóły na str. 23

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI
FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłone 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARiMR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznica 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

Były wicewojewoda Robert Gmitruczuk pokieruje szpitalem w Suchowoli



Jako wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk brał udział w przycinaniu wstęgi na wyremontowanych odcinkach dróg

Premier Donald Tusk powołał nowych wicewojewodów lubelskich. Stanowiska został pozbawiony Robert Gmitruczuk (PiS) rodem z powiatu radzyńskiego, z gminy Komarówka Podlaska. Bez zatrudnienia był tylko chwilowo. Od 15 stycznia p.o. dyrektora Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwów i Psychicznie Chorych w Suchowoli.

Niestety, mimo kilku prób, nie udało nam się porozmawiać z dyrektorem o planach na nowym stanowisku, ale jest



Osiem lat temu, 15 grudnia 2015 r. Prezes Rady Ministrów, pani Beata Szydło powołała mnie na zaszczytną funkcję wicewojewody lubelskiego. Serdecznie dziękuję pani premier Beacie Szydło oraz panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu za okazane mi zaufanie na rzecz służby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Ta służba nie byłaby możliwa bez wspaniałych współpracowników, którym z całego serca dziękuję. Słowa szczególnych podziękowań kieruję do pani Eweliny Szulc, pani Katarzyny Harasim, pani Eweliny Zabielskiej, pana Eugeniusza Jaszczuka i pana Mateusza Dawidzi-

na, z którymi przez ostatnie lata dane mi było pracować. Państwa wyjątkowa sumienność, odpowiedzialność, życzliwość i merytoryczne wsparcie pozostaną w mojej wdzięcznej pamięci. Dziękuję kierownictwu urzędu, kolegom wojewodom: panu Lechowi Sprawce, Bolesławowi Gzikowi oraz pani Agacie Gruli, dyrektorowi generalnemu Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Słowa wdzięczności kieruję na ręce dyrektorów wydziałów i biur oraz wszystkich pracowników Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, jak również przedstawicieli administracji zespolonej i niesespolonej, wojska i służb mundurowych. Ja to mam szczęście do wspaniałych ludzi. Dziękuję. (ogłoszone 18 grudnia 2023 r. na oficjalnym konczie polityka na Facebooku)

Na sześć miesięcy

Na razie dyrektor jest bardzo zajęty. Nie odbiera telefonów od dziennikarzy. Na pytania dotyczące zatrudnienia odpowiedział jednak rzecznik marszałka województwa, Remigiusz Małecki: – Zarząd Województwa

Lubelskiego na posiedzeniu 11 stycznia 2024 r. podjął uchwałę w sprawie zatrudnienia z dniem 15 stycznia 2024 r. na czas określony Roberta Gmitruczuka w celu pełnienia obowiązków dyrektora Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwów i Psychicznie Chorych w Suchowoli, do czasu powołania dyrektora szpitala. Nie dłużej jednak niż na okres sześciu miesięcy – zastrzegł.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Face palm: Czy tylko ja mam wrażenie, że na to stanowisko powinna zostać wybrana osoba, która ma w tej dziedzinie odpowiednie doświadczenie, wiedzę i przygotowanie? I nie mówię o doświadczeniu przy przecinaniu wstęgi wszędzie, gdzie się dało przez ostatnie lata...

zibi: Ta nominacja, to zwyczajny przejaw nomenklatury. Pan był wicewojewodą w latach 2002-2006 był zastępcą wójta w Wohyniu. Od 2006 do 2008 za rządów PiS był kierow-

nikiem Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podl. Jak PiS stracił władzę, odnalazł się jako sekretarz gminy Kodeń i był nim do 2011. Następnie został szefem biura nie kogo innego jak senatora Biereckiego, a z tego stołka awansował na wicewojewodę. Ot i cała partyjna kariera tego Pana. Nie chcecie takich „skoczków” na stanowiskach to mądrze wybierzcie radnych sejmiku 7 kwietnia. Za trzy miesiące kariera byłego wicewojewody na stanowisku dyrektora szpitala może się skończyć!

W służbie Rzeczypospolitej

Robert Gmitruczuk urząd wicewojewody lubelskiego objął osiem lat temu, 15 grudnia 2015 r. Na stanowisko powołała go prezes Rady Ministrów Beata Szydło. Rozstając się z urzędem 18 grudnia ub. r., dziękował premier Szydło oraz premierowi

Mateuszowi Morawieckiemu za okazane zaufanie na rzecz służby Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przypominamy, że w grudniu na stanowisko wojewody lubelskiego został powołany Krzysztof Komorski (PO), zastępując Lecha Sprawcę (PiS).

mm

17 stycznia w Zespole Szkół Ponadpodstawowych oficjalnie otwarto nowoczesną strzelnicę wirtualną Starosta zapowiada utworzenie klasy wojskowej

Strzelnica wirtualna to zaawansowana platforma, która umożliwia uczniom naukę strzelectwa, rozwój umiejętności strzeleckich oraz zdobycie wiedzy praktycznej w bezpiecznym środowisku.

Za pomocą symulatorów i specjalistycznych programów edukacyjnych uczniowie będą mieli okazję doskonalić umiejętności w dziedzinie obronności i strzelectwa, w tym refleksu, koncentracji oraz zdrowej rywalizacji.

Całkowity koszt realizacji zadania wyniósł 172 tys. zł. Ministerstwo Obrony Narodowej udzieliło dofinansowania w kwocie 136 tys. zł, powiat zapewnił wkład własny środków finansowych w wysokości 36 tys. zł.

Dlaczego strzelnica w szkole? - W szkołach ponadpodstawowych uczniowie mają taki przedmiot, jak przysposobienie obronne. W tym roku władze powiatu radzyńskiego zamierzają we współpracy z dyrektcją szko-



Po przecięciu wstęgi chętni wzięli do ręki broń, replikę, by sprawdzić się w celności i współzawodnictwie, a także nauczyć się obsługi broni. Do rywalizacji przystąpił również starosta Niebrzegowski

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

Matrix Najpierw Antek Policmajster uzbroidł armię w proce i kupę kamieni, a teraz w Radzynie powstanie klasa wirtualnych żołnierzy.
zimny: Ty sobie lepiej przypomnij, w co uzbroidł wojsko Klich z Siemoniakiem. Jeszcze rok by porządkili i nie byłoby co uzbrajać.

Andrzej, starszy kapral podchorąży rezerwy: Panie Szczepanie, takim trzymaniem karabinka można sobie zrobić krzywdę. Ja rozumiem, że chodziło o przekaz medialny, no, ale to jest jednak broń. Bez przeszkolenia nie da rady, a klasy wojskowe? Po co? One nie dają żadnych uprawnień.
Janek: Celuje w 23 miliony?

* Więcej komentarzy na radzyn.24wspolnota.pl

ły utworzyć oddział wojskowy. Zamierzamy postarać się o uczniów, którzy 1 września 2024 r. rozpoczną naukę w klasie wojskowej. Nowoczesna strzelnica wirtualna będzie nie tylko

służyć uczniom ZSP, ale także pozostałym szkołom z terenu powiatu i klubom sportowym - informował starosta Szczepan Niebrzegowski.

mm

REKRUTACJA

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Radzynie Podlaskim prowadzi nabór na semestr pierwszy do Szkoły Policealnej na kierunek

OPIEKUN MEDYCZNY

Zapisy trwają do 10 lutego 2024 r.
Nauka rozpocznie się 17 lutego 2024 r.
Nauka trwa trzy semestry (1,5 roku)

Słuchacz uzyskuje certyfikat uprawniający do pracy m. in w szpitalu, zakładach opiekuńczo - leczniczych, sanatoriach, niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej i innych placówkach medycznych.

WYBIERZ ZAWÓD Z PERSPEKTYWAMI NA PRZYSZŁOŚĆ !

WYMAGANE DOKUMENTY

1. Podanie (druk w sekretariacie szkoły)
2. Świadectwo ukończenia szkoły średniej (matura nie jest wymagana)
3. Fotografia 1 szt
4. Zaświadczenie lekarza medycyny pracy (skierowanie wystawia szkoła)

Szkoła posiada uprawnienia szkół publicznych
Wydajemy zaświadczenia do ZUS, KRUS i innych instytucji.

Prowadzimy również szkolenia na różnorodnych kursach zawodowych

Informacje i zapisy:
Zakład Doskonalenia Zawodowego, Ośrodek Kształcenia
21-300 Radzyn Podl. ul. Śitkowskiego 2a,
Tel. 83 352 76-00, 83 352 19-60 .
Zapisy prowadzone są osobiście lub telefonicznie
codziennie w godz. 8.00 - 16.00

Morsowanie z Fity. „Nie pływasz w przerębli? To nierozsądne”

Centrum Fity skupia miłośników dobrej sylwetki i zdrowia. Nie wszyscy wiedzą, że sympatycy siłowni nie tylko z Radzyna, ale także z Parczewa i okolic – w niedzielne poranki, jak tylko temperatura spada (zazwyczaj jest to przełom października i listopada), regularnie jeżdżą do Firleja i morsują. I tak do końca zimy.

Kiedy inni wylegają się w ciepłej pościeli, oni są już po rozgrzewce nad zmrzonym jeziorem Firlej i wchodzą do wody o temperaturze ok. 2 stopni. Prozdrowotne właściwości ekspozycji na zimno zaczynają się, gdy temperatura spada poniżej 15 stopni.

– Morsowanie to nie jest aktywność dla wszystkich, to nie jest jakiś „musthave”, ale morsowanie ma tyle prozdrowotnych właściwości, że z mojej perspektywy – jeżeli ktoś nie ma przeciwwskazań zdrowotnych do morsowania, nierobienie tego jest nierozsądne – mówi z pełnym przekonaniem Paweł Marcinkowski, absolwent AWF, trener, dietetyk, prowadzący centrum fitness Fity w Radzynie.

Dlaczego Firlej?

– Firlej jest bezpiecznym jeziorem. Jest nam tam dobrze – tłumaczy zwięźle Marcinkowski. Jak się okazuje, zainteresowanie kąpielą w lodowatej wodzie jest bardzo duże. Nad Firlej wy-



Morsy co niedziela wyruszają spod siłowni Fity ok. godz. 8 rano i morsują w Firleju. Ile czasu? Ile kto sobie zażyczy. – To nie są zawody – nie walczymy z nikim i o nic – zaznaczają. Mówi się, że dwóch do pięciu minut, to czas, w którym zachodzą realne zmiany w organizmie. Ale ważne jest to, żeby nie przesadzać. Zbyt silne uczucie dyskomfortu nie jest pożądane...

jeżdżają w grupach od 10 do nawet 30 osób.

– Zainteresowanie jest dosyć duże, wiele osób chce spróbować morsowania, a ci, którzy spróbowali, przeważnie z nami zostają – tłumaczy Paweł.

Przez te wszystkie lata tylko pojedyncze osoby stwierdziły, że to nie jest aktywność dla nich. – tłumaczy.

To jest aktywność, która zdrowo uzależnia

– Bardzo rzadko zdarza się sytuacja, że ktoś wchodzi do wody pierwszy raz i nie wchodzi ponownie. Przeważnie na jednym razie się nie kończy. To jest aktywność, która mocno uzależnia i jest to bardzo zdrowe uzależnienie – poleca praktykujący mors.

Zainteresowanie kąpielą w lodowatej wodzie jest bardzo duże. Nad Firlej wyjeżdżają w grupach od 10 do nawet 30 osób

Jak się zorganizować?

Trener ogłasza, że jeśli ktoś ma ochotę w niedzielny poranek pokąpać się zimą w jeziorze, może sam dojechać ok. godz. 8.30 do Firleja.

– Spotykamy się na plaży głównej. Można również skontaktować się z centrum Fity przed niedzielą. Wyjazd jest przeważnie na kilka samochodów, zawsze jakieś miejsce wolne jest – zachęca.

Czy każdy może dołączyć do grupy i zostać morsem?

– Tak, to jest jak najbardziej grupa otwarta. Warunkiem jest zdrowie, ale warto

skonsultować chęć zostania morsem z lekarzem. Przeciwwskazaniem są choroby układu krążenia, borelioza, choroby układu nerwowego.

Pluska się przy brzegu

Wiek też nie jest przeszkodą. I tu niespodzianka. Najmłodszy mors w radzyńskiej grupie ma... 3 lata. Morsuje co dwa tygodnie wraz z tatą, kiedy zima nie jest sroga. Nie w przerębli, jak inni, tylko kiedy jezioro nie jest pokryte lodem, w wodzie, przy brzegu.

Monika Mackiewicz



– Morsuję od sześciu lat regularnie. Jestem dobrym przykładem na potwierdzenie teorii o prozdrowotnych właściwościach morsowania. Choruję bardzo rzadko. Jak mówi powiedzenie: jestem zdrowy jak byk – mówi Paweł Marcinkowski, trener Fity



Przybornik morsa: skarpetki neoprenowe (chyba że ktoś lubi hardcorowe wyzwania), czapka, rękawiczki. Warunki: im zimniej, tym lepiej. Jeżeli woda ma mniej niż 15 st. C, wtedy zaczyna się działanie prozdrowotne i hartowanie organizmu

Wybuchł pożar nad stropem dużej chlewni. Wielkie straty

Duże siły zaangażowała straż pożarna 20 stycznia przy pożarze chlewni w Branicy Radzyńskiej (gm. Radzyń Podlaskiej). W akcji gaśniczej uczestniczyło 11 zastępów, 52 strażaków.

Pożar zakwalifikowano jako duży. O wydobywającym się ogniu spod dachu chlewni zaalarmował radzyńską komendę PSP o godz. 11.15 właściciel gospodarstwa.

Do akcji wyjechały trzy JRG z Radzyna, jedna JRG z Par-



Ogień nad stropem chlewni zauważył gospodarz. Akcja ratunkowa zapobiegła przedostaniu się ognia do pomieszczeń ze zwierzętami

czewa, dwa zastępy OSP z Branicy Radzyńskiej Kolonii, OSP Wołyń, OSP Paszki Duże (dwa zastępy), OSP Żabików. Z Bork dojechała OSP z cysterną.

Akcja gaśnicza trwała cztery godziny, uratowano mienie o wartości 1 mln zł, straty strażacy oszacowali na 480 tys. zł (w tym straty w budynku gospodarczym 400 tys. zł).

– Zwierzęta były bezpieczne, chlewnię wentylowano – informuje komenda PSP.

Za prawdopodobną przyczynę pożaru uznano zwarcie instalacji elektrycznej.

mm
RAD

Ślizgawica w mieście. Trzeba mocno uważać

W ubiegłym tygodniu na radzyńskich drogach było jak na lodowisku. Na części ulic czy parkingów widać było ślady piasku, na innych zaś nie. Mieszkaniec pokazał swoją drogę, na której była równa tafla lodu.

- Jeżeli ktoś ma ochotę pojeździć na łyżwach, to zapraszam na Leśną.

- Samochód lepiej zostawić przed cmentarzem, chyba że są łańcuchy na opony. Inaczej można szybko znaleźć się w przydrożnym rowie lub na ogrodzeniu sąsiada. Jak nie błoto, to doły, to lód, to TIRY RUJNUJĄCE NASZE DOMY!!! Czasami droga jest wyrównywana, to jednak syzyfowa praca, wystarcza na dzień, dwa i znowu doły, tiry... A teraz super lodowisko i tylko czekać na pierwsze ofiary. Zapomniana ulica!!! - alarmował Wojtek Gil.

Sekretarz urzędu miasta Robert Targoński wyjaśnił problem zimowego utrzymania dróg i ulic. Mówił, że niektóre ulice, oddalone od centrum, są utrzymywane zimowo „w dalszej kolejności”.

- Odpowiedzialność za utrzymanie chodników spoczywa na właścicielach posesji położonych



Na fotografii: Ulica Leśna (18 stycznia)

przy tych chodnikach. Dotyczy to właścicieli prywatnych, wspólnot mieszkaniowych, spółdzielni mieszkaniowych i Urzędu Miasta Radzyn Podlaski. Natomiast jeśli chodzi o ulice, to zdecydowana ich większość jest utrzymywana przez PUK Sp. z o.o. w Radzynie Podlaskim na zlecenie Urzędu Miasta. Dziś (18 stycznia) od wczesnych godzin porannych pracownicy Urzędu Miasta oraz służby PUK podejmowali intensywne działania służące usunięciu oblodzeń ulic i chodników, poczynając od najbardziej uczęszczanych. Do godziny 10 wszystkie ciągi komunikacyjne zostały posypane solą drogową - stwierdził.

mm



Na pierwsze ofiary ślizgawki nie trzeba było długo czekać



INTERNAUCI KOMENTUJĄ

radzyn.24wspolnota.pl

ba:
W czwartek w nocy deszcz zaczął padać intensywnie około północy. Było aż nadto czasu, aby wysłać solarke o godz. 4, żeby ulice rano nie były śliskie. Urząd będzie się tłumaczył oszczędnościami, trwającymi opadami itp. pierdołami. Solarke na drodze pierwszej kolejności odśnieżania/zimowego utrzymania widziałem rano o godz. 6.50. A Panu sekretarzowi urzędu przypomnę,

że większość mieszkańców Radzyna do pracy przychodzi/dojeżdża na godzinę 6 lub 7, a nie na 10.

Mały chemik:
Proponuję małe doświadczenie - weź sobie bryłę lodu (tak dużą, żeby się za szybko nie stopiła), zrób deszcz (np. prysznic) wodą o temp. ok. 2 stopni i zacznij sypać sól. I co? Masz pełno solanki wokół bryły lodu, a bryła uśmiecha się uroczo, bo jej nic nie rusza...

Bocian:
„Jeśli chodzi o ulice, to zdecydowana ich większość jest utrzymywana przez PUK Sp. z o.o. w Radzynie Podlaskim na zlecenie urzędu miasta”... No to ani zleceńodawca, ani wykonawca nie popisali się, ale co się dziwić, zamiast robić to, za co im płacą, zajmują się MISIEM.

Monika:
Na łyżwy, zaoszczędzisz na

biletach, ferie tuż, tuż. A tak poważnie, to w gminie Łuków nie lepiej, masakra jakaś.

Aldona:
Na naszej Klonowej takie samo lodowisko... Dzisiaj wyjeżdżałam ślizgiem na Zieloną, szczęście, że nikt nie jechał.

Posłana:
Sorry, taki mamy klimat.

Zderzyły się ciężarówki

W czwartek, 18 stycznia na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Żelazna zderzyły się dwa pojazdy ciężarowe.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący samochodem ciężarowym z naczepą nie dostosował prędkości do warunków ruchu podczas wyprzedzania drugiej ciężarówki marki DAF. W efekcie doprowadził do zderzenia z wyprzedzanym zestawem ciężarowym, wskutek czego ciężarowy DAF wywrócił się



28-letni kierujący i 46-letni pasażer DAF-a z obrażeniami trafili do szpitala. Kierowcy obu pojazdów byli trzeźwi

na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach - informuje starszy aspirant Piotr Wosz-

mm

„Odpady komunalne, gruz, takie rzeczy”

Trwają czynności wyjaśniające w sprawie zakopywania śmieci w Borkach.

Na adres naszej redakcji po publikacji artykułu „Niebywały proceder Zakładu Komunalnego w Borkach” o zakopywaniu śmieci na placach gminnych na zlecenie zakładu, zostało wysłane pismo przez Waldemara Kozieła, p.o. kierownika ZGL, który tłumaczy

w długim opisie, że zakopywane w ziemi były zwiędłe liście, a nie odpady.

- Nigdy nikomu nie wydałem polecenia o zakopywaniu odpadów i żadnej takiej praktyki nie stosowałem - stwierdza. Oświadczenie kierownika opublikowaliśmy w poprzednim wydaniu Wspólnoty.

Tymczasem sprawą zajmują się właściwe służby.

- Prowadzimy w tej sprawie czynności wyjaśniające - poinformowała nas Teresa Demi-

dowicz, kierownik delegatury WIOŚ w Białej Podlaskiej. - Byliśmy na placu 28 grudnia przy wykopywaniu śmieci, zastał sporządzany protokół. Śmieci zostały wykopane, trudno powiedzieć, czy duże ilości. Były to odpady komunalne, gruz, takie rzeczy... Czekamy na wynik przesłuchań świadków prowadzonych przez policję - dodała.

Do sprawy wrócimy.

mm

REKLAMA

Terapia wodorem molekularnym

Skuteczna pomoc przy wielu dolegliwościach m. in:

- szybka regeneracja płuc po przebyciu COVID - 19
- miażdżyca i inne choroby sercowo - naczyniowe
- astma
- reumatyzm
- alergie
- niewydolność nerek
- likwiduje stany zapalne

Bezcenne wsparcie dla Twojego organizmu

Umów się na sesję

tel. 510 594 510

ul. Warszawska 39/2, 21 – 300 Radzyń Podlaski

Najnowocześniejsze urządzenie już w Radzynie Podlaskim

Autokar z obywatelami Ukrainy przewrócił się na bok i uderzył w drzewo

W czwartek, 18 stycznia na drodze W-812 w miejscowości Wisznice autokar przewożący obywateli Ukrainy uderzył w bariery energochłonne.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 63-letni kierowca, jadąc z Białej Podlaskiej, na zakręcie wpadł w poślizg, zjechał na prawe pobocze i uderzył w bariery energochłonne. Po tym autokar przewrócił się na bok i uderzył w przydrożne drzewo. 63-latek prawdopodobnie nie dostosował prędkości do trudnych wa-



Pojazd przewrócił się na bok i uderzył w drzewo. Podróżowało nim 26 osób

runków panujących na drodze. Kierowca autokaru był trzeźwy - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchła z KMP w Białej Podlaskiej.

Trzy osoby trafiły do szpitala, z czego jedna, 80-letnia pasażerka, doznała obrażeń ciała. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przewiezieni do tymczasowego

miejsca przygotowanego przez gminę Wisznice na czas oczekiwania na pojazd zastępczy.

Joanna Niecko

Zderzenie dwóch ciężarówek. Trzecia nie wyhamowała

Radzyń Podlaski: Kierujący samochodem ciężarowym marki Volvo zaczęli podczas wyprzedzania ciężarowego dafa, który wywrócił się, tarasując całą drogę. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiły dwie osoby.

Pojazdy zderzyły się w czwartek, 18 stycznia na drodze wojewódzkiej numer 813 w miejscowości Żelizna.

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierujący samochodem



Ciężarowy daf wywrócił się na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach

ciężarowym z naczepą nie dostosował prędkości do warunków ruchu podczas wyprzedzania drugiej ciężarówki marki Daf. W efekcie doprowadził do zderzenia z wyprzedzanym zestawem ciężarowym, wskutek

czego ciężarowy daf wywrócił się na drogę, tarasując przejazd w obu kierunkach - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podaskim.

28-letni kierujący i 46-letni pasażer dafa z obrażeniami tra-

fili do szpitala. Kierowcy obu pojazdów byli trzeźwi.

- W znacznej odległości od miejsca zdarzenia kierujący również samochodem ciężarowym marki Star, widząc przed sobą sytuację i chcąc uniknąć zderzenia z wywróconym pojazdem, podjął natychmiast hamowanie, w wyniku czego stracił przyczepność i wjechał do przydrożnego rowu. Kierującemu 31-latkowi nic się nie stało. Droga w miejscu zdarzenia była przez dłuższy czas zablokowana - dodaje starszy aspirant Piotr Woszczak.

Joanna Niecko



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzątający, Koroszczyń/ HR For Business		27,7 zł/godz.	z
Robotnik szklarniowy, Międzyrzec	1	4 242,00 zł	u
Pracownik przeładunkowy/ operator wózka widłowego, Małaszewicze Duże/ CL EUROPORT	1	4 500,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego w transporcie międzynarodowym, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Specjalista do spraw celnych, Małaszewicze/ ADMPOL	1	5 900,00 zł	u
Teleinformatyk, Biała Podl.	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Piszczac	0,5	2 275,00 zł	u
Młodszy specjalista do spraw baz danych, Biała Podl./ BDO SOLUTIONS		30 zł/godz.	z
Główny księgowy, Biała Podl./ Białskie Wodociągi	1	8 000,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.		27,7 zł/godz.	z
Lakiernik, Wyczołki/ VIKKING KTS	1	5 500,00 zł	u
Stworzenie autorskich materiałów dydaktycznych z języka angielskiego, Biała Podlaska		4 242,00 zł	umowa o dzieło
Dekarz, Bereza. NEW HOUSE	1	4 242,00 zł	u
Pracownik socjalny, Drelów/ GOPS	1	4 300,00 zł	u
Tapicer meblowy, Biała Podlaska	1	4 242,00 zł	u
Magazynier, Zalesie/ IPS	1	4 242,00 zł	u
Fakturzystka, Zalesie/ IPS	1	4 242,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podlaska/ NEW TAX SOLUTION	1	8 000,00 zł	u
Projektant branży drogowej, Biała Podl./ ZDI	1	6 000,00 zł	u

Urząd Pracy Radzyń Podl.

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Animator kultury, Siemień	1	4 242,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Instruktor warsztatów artystycznych (ceramika) Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Menadżer biura, Radzyń/ Cyfryzacja MŚP	1	4 242,00 zł	u
Przetwórcza owoców i warzyw, Radzyń/ BIMIZ FOOD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Brzozowica Duża/ Zespół Oświatowy	0,5	1 845,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Brzostowiec		250,00 zł	u
Kierowca ciągnika rolniczego – mechanik, Ulan Mały	0,5	2 121,00 zł	u
Fakturzysta – magazynier, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Murarz – tynkarz, Komarówka Podl./ AZ- BUD	1	4 242,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Krasew		1 006,36 zł	u
Nauczyciel psycholog szkolny, Wola Chomejowa		922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa		503,18 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie



NEKROLOGI

Biała Podlaska

Kazimiera Cabaj 77 lat
zm. 10 stycznia,
Biała Podlaska

Janina Duszyk 72 lata
zm. 10 stycznia,
Biała Podlaska

Mieczysław Iwaszko 78 lat
zm. 12 stycznia, Romszki

Zdzisław Czapski 77 lat
zm. 12 stycznia, Tuczna

Danuta Pietruczuk 77 lat
zm. 12 stycznia,
Biała Podlaska

Albert Szczerbetka 73 lata
zm. 12 stycznia,
Biała Podlaska

Przemysław Molicki 65 lat
zm. 13 stycznia,
Biała Podlaska

Anna Wysokińska 87 lat
zm. 13 stycznia,
Biała Podlaska

Krystyna Siwiec 83 lata
zm. 14 stycznia, Międzyrzec

Paweł Chachulski 56 lat
zm. 15 stycznia,
Biała Podlaska

Stanisława Derkacz 90 lat
zm. 15 stycznia, Łukowisko

Kazimierz Kalinka 90 lat
zm. 15 stycznia,
Kościeniewiczze

Stanisław Nowak 89 lat
zm. 15 stycznia,
Biała Podlaska

Wiesława Myć 61 lat
zm. 16 stycznia,
Woskrzenice Duże

Helena Aleksandrowicz 87 lat
zm. 16 stycznia,
Biała Podlaska

Anna Oleszczuk 71 lat
zm. 16 stycznia,
Biała Podlaska

Józefa Rozwadowska 85 lat
zm. 17 stycznia, Tuczna

Tadeusz Słupski 79 lat
zm. 18 stycznia, Rakowiska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Łuków

Antoni Gajaszek 58 lat
zm. 11 stycznia, Radoryż
Kościelny

Stanisław Czyżak 63 lata
zm. 13 stycznia, Serokomla

Bohdan Biernacki 83 lata
zm. 13 stycznia, Łuków

Jerzy Osypiński 84 lata
zm. 15 stycznia, Łuków

Zbigniew Łucjan 77 lat
zm. 15 stycznia, Łuków

Czesław Sulej 89 lat
zm. 17 stycznia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Stanisława Racyńska 82 lata
zm. 12 stycznia, Parczew

Eugenia Kuniszyk 93 lata
zm. 14 stycznia, Gęś

Zofia Dawidek 82 lata
zm. 15 stycznia, Siemień

Helena Kopeć 90 lat
zm. 16 stycznia,
Wólka Siemieńska

Albina Zajac 94 lata
zm. 16 stycznia,
Komarówka Podl.

Franciszek Szynkaruk 72 lata
zm. 16 stycznia, Parczew

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Radzyń Podlaski

Franciszek Chmielewski 99 lat
zm. 2 stycznia, Suchowola

Miroslaw Gruba 57 lat
zm. 3 stycznia, Borki

Zbigniew Kozioł 96 lat
zm. 3 stycznia, Radzyń

Irena Daniluk 92 lata
zm. 4 stycznia, Radzyń

Józef Górski 81 lat
zm. 4 stycznia, Ulan

Irena Zabłocka 88 lat
zm. 4 stycznia, Radzyń

Henryk Borowik 75 lat
zm. 8 stycznia, Radzyń

Marianna Filip 88 lat
zm. 10 stycznia, Suchowola

Marian Nowicki 72 lata
zm. 11 stycznia, Radzyń

Kazimierz Muszyński 85 lat
zm. 12 stycznia, Radzyń

Antoni Karczewski 65 lat
zm. 15 stycznia, Ulan

Anna Donica 83 lata
zm. 16 stycznia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl d74ada1be8

BIA

Śmiertelny wypadek w Małaszewiczach Małych

W piątek, 19 stycznia 19-latek kierujący hondą na śliskiej drodze stracił panowanie nad pojazdem i uderzył bokiem w jadącą z przeciwka ciężarówkę. Młody kierowca zmarł.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 19-letni kierowca hondy na śliskiej nawierzchni stracił panowanie nad autem i uderzył bokiem w jadącą z przeciwka ciężarówkę. Niestety, pomimo prowadzonej reanimacji, jego życia nie udało się uratować. Ciężarówką kierował 49-latek.



W chwili wypadku mężczyzna był trzeźwy. Potwierdziło to przeprowadzone przez policjantów badanie - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Joanna Niecko

Usiłowała sprzedać odkurzacz przez internet. Została z kredytem do spłaty

46-latką z gminy Kąkolewnica chciała sprzedać odkurzacz piorący na jednej z platform ogłoszeniowych. Oszust przesłał na adres mailowy 46-latki, potwierdzenie z przelewu za zakupiony sprzęt. - W wiadomości otrzymała link, ukryty za ikoną, który po kliknięciu miał ją przekierować na stronę jej banku i umożliwić realizację całej transakcji. Logując się do swojego banku, podała dane weryfikacyjne. Po chwili otrzymała telefon od mężczyzny podającego się za konsultanta jej banku. W trakcie rozmowy mężczyzna powiedział, że

na koncie kobiety widzi podejrzane ruchy. Następnie, polecił podawanie kodów, które kobieta dostawała w SMS-ach, tym samym akceptowała operacje transakcji - opisuje starszy aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podlaskiej. Po chwili rozłączył się. Po kilku minutach skontaktował się ponownie, polecając wzięcie kredytu w banku i wpłaceniu na wskazany rachunek pieniędzy. 46-latką poszła do banku i zaciągnęła kredyt na kwotę 20 tys. zł. Wszystkie pieniądze wpłaciła we wskazany przez mężczyznę wpłatomacie. Po-

tem wróciła do domu, gdzie oczekiwała na kolejny zapowiadany kontakt ze strony rzekomego konsultanta, lecz bezskutecznie. - Dzwoniąc na nr infolinii swojego banku, kobieta dowiedziała się, że z jej konta zostały wypłacone środki pieniężne, dodatkowo zaciągnęła kredyt. I tak przez naiwność i nieostrożność 46-latką została z niesprzedanym odkurzaczem i kredytem do spłaty. Łącznie straciła ponad 28 tysięcy złotych - podsumowuje starszy aspirant Piotr Woszczak.

Joanna Niecko

Kolejni mieszkańcy padają ofiarami oszustw przy zakupach online

28-letni mieszkańca gminy Seroomla postanowił sprzedać pompę wspomagania do samochodu marki Honda Accord na popularnym portalu aukcyjnym. Po otrzymaniu wiadomości od zainteresowanego kupującego młody mężczyzna został przekierowany na link ułatwiający transakcję. Niestety, klikając ten link, nieświadomy oszustwa przekazał swoje dane, w tym dane

do logowania w aplikacji bankowej. Oszuści skorzystali z tej okazji, wysyłając fałszywe powiadomienia bankowe i uzyskując autoryzację do wypłaty środków z konta ofiary. W rezultacie 28-latek stracił siedem tysięcy złotych, podczas gdy początkowo chciał sprzedać pompę za 250 złotych. W innym przypadku 43-letnia kobieta z gminy Wojcieszków straciła 850 złotych, próbując zakupić „okazyjnie” iPhone’a w internecie. Po ustaleniu warunków transakcji i przelaniu środków kontakt ze sprzedającym został nagle zerwany, a konto tegoż zniknęło z portali społecznościowych. Oczywiście telefon nigdy nie dotarł do kupującej.

Patryk Pytlak

Policja znalazła u niego narkotyki. Był też poszukiwany

We wtorek, 16 stycznia policjanci zapukali do jednego z domów w Białej Podlaskiej. Z ich informacji wynikało, że przebywający tam 35-latek ma narkotyki. Funkcjonariusze ustalili, że mężczyzna jest również poszukiwany do odbicia kary 2,5 roku

pozbawienia wolności za przestępstwo narkotykowe. - Wewnątrz przebywał poszukiwany mężczyzna. Kryminalni znaleźli w pokoju woreczki zarówno z białą substancją, jak też z suszem roślinnym. Po przeprowadzeniu wstępnego badania po-

twierdzili, że jest to amfetamina i marihuana - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. Mężczyzna trafił do zakładu karnego. Grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko



NACZELNIK
URZĘDU SKARBOWEGO
W PARCZEWIE

OBWIESZCZENIE O TRZECIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Parczewie podaje do publicznej wiadomości, że: **29 lutego 2024 roku o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie przy ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew w pokoju konferencyjnym /I piętro/ odbędzie się:

trzecia licytacja udziału w wysokości 1/2 części w nieruchomości położonej w miejsc. Przewłoka, gm. Parczew, pow. parczewski, woj. lubelskie, składającej się z działek gruntu: 1062/2 o pow. 0,29 ha i 1062/3 o pow. 0,0390 ha i 1063/3 o pow. 0,16 ha i 1064/3 o pow. 0,05 ha oznaczonych jako inne tereny zabudowane, dla których Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskiej prowadzi księgi wieczyste o numerach: odpowiednio LU1R/00031033/2 oraz LU1R/00031130/2.

Suma oszacowania udziału 1/2 części nieruchomości o numerach działek 1062/2, 1062/3, 1063/3 oraz 1064/3 wynosi: 264.977,50 zł słownie: dwieście sześćdziesiąt cztery tysiące dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych 50/100.

wynosi: 172.235,37 zł, słownie: sto siedemdziesiąt dwa tysiące dwieście trzydzieści pięć złotych 37/100 – stanowi 65% sumy oszacowania.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest 26.497,75 zł. (słownie: dwadzieścia sześć tysięcy czterysta dziewięćdziesiąt siedem złotych 75/100). Wadium można także wpłacić na konto Urzędu Skarbowego w Parczewie nr NBP O/ Lublin 38 1010 1339 0057 6013 9120 0000 z dopiskiem w tytule przelewu „WADIUM” (o złożeniu wadium w ten sposób przesądza data zaksięgowania kwoty na wskazanym rachunku) lub czeku potwierdzonego wystawionego na tutejszy organ egzekucyjny tj. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie. Czek lub potwierdzenie wpłaty wadium składa się w dniu licytacji osobie prowadzącej licytację w godz. 8⁰⁰-9³⁰ (w miejscu jej przeprowadzenia). Zgodnie z art. 111a. ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, wadium złożone przez licytanta, któremu udzielono przybicia, zatrzymuje się; pozostałym licytantom zwraca się je niezwłocznie. Licytant, który nabędzie nieruchomość i nie wykona w terminie warunków licytacyjnych co do zapłaty ceny, traci wadium.

W terminie 14 dni przed dniem licytacji, w dni robocze w godzinach 9⁰⁰ – 11⁰⁰ będzie można oglądać w siedzibie Urzędu Skarbowego w Parczewie w pokoju nr 4-5 akta przedmiotowego postępowania, natomiast po uprzednim kontakcie telefonicznym pod numerem telefonu 83 342 72 05 i 83 342 72 04, będzie można oglądać ww. nieruchomość.

Sprzedaż ww. nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przyznania nabywcy własności nieruchomości bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te nie wystąpiły wcześniej o wyłączenie nieruchomości lub jej przynależności spod egzekucji.

Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na 3 dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą, w której postanowienie o przyznaniu własności stanie się ostateczne.

W licytacji nie mogą uczestniczyć osoby wymienione w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji oraz osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu administracji publicznej, a zezwolenia tego nie przedstawiły.

Do licytacji mogą również przystąpić osoby, które przedłożą pełnomocnictwo do udziału w licytacji stwierdzone dokumentem i podpisem urzędowo lub notarialnie potwierdzonym. Pozostałe informacje dotyczące przedmiotowej sprzedaży znajdują Państwo na stronie www.lubelskie.kas.gov.pl w zakładce Ogłoszenia oraz na tablicy informacyjnej w siedzibie organu: ul. Żabia 2a, 21-200 Parczew.

Na czynności organu egzekucyjnego dotyczące obwieszczenia o licytacji przysługuje skarga, którą można wnieść w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia o licytacji. Postanowienie wydaje organ egzekucyjny.

Licytacja może być odwołana bez podania przyczyn.

Podstawa prawna Art. 110w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t. j. Dz. U. z 2022 r. poz. 479).

Z up. Naczelnika Urzędu Skarbowego w Parczewie
Dariusz Smęt
Kierownik Referatu Egzekucji Administracyjnej

Miesiąc za miesiącem mija, a budowa jednostki wojskowej do tej pory nie ruszyła

Wojsko w Poniatowej? Ani widu, ani słychu

POWIAT OPOLSKI:

A jeszcze przed wyborami politycy PiS zapowiadali, że na początku roku powstanie w Poniatowej miasteczko kontenerowe i pojawić się mają pierwsi żołnierze...

Ze składanych deklaracji wyszły jak na razie nici. W Poniatowej do tej pory nie ruszyła budowa jednostki wojskowej. I wciąż nie wiadomo, kiedy ruszy.

Burmistrz Poniatowej: Nie wiem, jaka jest sytuacja

W sierpniu władze gminy Poniatowa notarialnie przekazały w formie darowizny ponad 16 ha gruntów na rzecz Skarbu Państwa z przeznaczeniem na tworzenie jednostki wojskowej.

W październiku w Poniatowej ówczesny minister obrony narodowej, Mariusz Błaszczak (PiS), zapowiadał, że w mieście stacjonować będzie sztab 18. Brygady Zmotoryzowanej.

Pierwsi żołnierze mieli pojawić się na przełomie roku. Na



Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej
- Na chwilę obecną nie wiem, jaka jest sytuacja. Wiedza moja jest taka, jak wszystkich i wygląda ona w ten sposób, że mamy decyzję o utworzeniu jednostki wojskowej



Władysław Kosiniak - Kamysz, minister obrony narodowej
- Co do zasady jestem za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane

przełomie roku miało też być gotowe dla nich miasteczko kontenerowe. A w dalszej perspektywie ruszyć budowa całej potrzebnej dla wojska infrastruktury.

Jest koniec stycznia, a w mieście nie pojawił się żaden żołnierz. I na terenie dawnej EDY, na działkach przekazanych przez gminę, nie ruszyły żadne prace.

- Na chwilę obecną nie wiem, jaka jest sytuacja. Wiedza moja jest taka, jak wszystkich i wygląda ona w ten sposób, że mamy decyzję o utworzeniu jednostki wojskowej – mówi Paweł Karczmarczyk, burmistrz Poniatowej, który

od miesiąca próbuje umówić się na jakiegokolwiek spotkanie w tej sprawie w Ministerstwie Obrony Narodowej. Bezskutecznie.

- Jeżeli w ciągu tygodnia nie otrzymam informacji o ewentualnej wizycie, to wystosuję obszerne pismo do ministerstwa z zapytaniem i wyznaczeniem szczegółowo planu działania powstania tej jednostki, gdyż włożyliśmy w to tyle pracy, serca i nie odpuścimy, żeby jednostka miała w ogóle nie powstać – dodaje.

- A na razie wydaje mi się, że jest to odkładane w czasie, na tor boczny – komentuje Karczmarczyk.

MON: Plany są realizowane zgodnie z założeniami

O tworzenie jednostki wojskowej w Poniatowej pytaliśmy w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Doczekaliśmy, czy nowy minister obrony, Władysław Kosiniak-Kamysz, może zagwarantować mieszkańcom Poniatowej i powiatu opolskiego, że w mieście powstanie jednostka wojskowa. Interesowało nas też, na jakim etapie jest to przedsięwzięcie i kiedy pierwsi żołnierze zaczną stacjonować w Poniatowej?

Wydział prasowy MON odeśłał nas do ogólnodostępnych informacji publikowanych na stronie internetowej.

„W strukturach 18. Dywizji Zmechanizowanej formowana jest 18. Brygada Zmotoryzowana (18BZ) z Dowództwem w Poniatowej. Aktualne plany formowania 18BZ zainicjowały proces tworzenia pododdziałów brygady w 2023 roku, w tym zlokalizowanych w Poniatowej, i są realizowane zgodnie z założeniami” – czytamy w przesłanej przez Wydział Prasowy MON odpowiedzi.

„Należy jednocześnie podkreślić, że proces tworzenia podod-

ziałów uwarunkowany jest czasem pozyskania nieruchomości w trybie zarząd resortu obrony narodowej, przygotowaniem inwestycji, a następnie ich realizacją, aby stworzyć warunki do przyjęcia sprzętu wojskowego i pełnienia służby wojskowej przez żołnierzy zawodowych” – czytamy dalej.

Ministerstwo, w odniesieniu do tworzenia jednostki wojskowej w Poniatowej, nie podaje jednak żadnych konkretnych dat.

„Ostateczny termin zakończenia formowania pododdziałów w m. Poniatowa uwarunkowany będzie terminowym zakończeniem realizacji inwestycji budowlanych oraz napływem sprzętu wojskowego i żołnierzy, zgodnie z opracowanymi i zatwierdzonymi harmonogramami” – wyjaśnia resort.

Minister Kosiniak-Kamysz: Jestem za rozwojem jednostek

W miniony weekend w Lublinie gościł minister obrony narodowej. Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) wziął udział w noworocznym spotkaniu ludowców. Podczas konferencji prasowej odniósł się m.in. do

tworzenia jednostek wojskowych na Lubelszczyźnie.

Kosiniak-Kamysz zapewniał, że będzie rozwijał jednostki wojskowe i liczebność armii, a także zwiększał jej zdolności operacyjne. Zapowiedział też przygotowanie projektu ustawy o obronie cywilnej.

Szef resortu obrony narodowej zapewniał, że jest za rozwojem wszystkich tych jednostek, które były planowane.

- Ja jestem za rozwojem. Tak, szczególnie na Lubelszczyźnie, szczególnie w województwie podlaskim, szczególnie w tych miejscach, które są bezpośrednio narażone. Już dzisiaj są narażone – deklarował minister Kosiniak-Kamysz. – Tylko obawiam się – i to mówią żołnierze, najważniejsi dowódcy – że część tych jednostek to było tylko wskazanie miejsca na mapie. W niektórych miejscach jeszcze nic się nie wydarzyło, ani jedna łopata nie została wbita – stwierdził.

On sam wysyp planów związanych z tworzeniem jednostek wojskowych na wschodzie Polski wiązał z kampanią wyborczą PiS.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Przesłuchanie Sobonia przed komisją śledczą. Będzie kara?

Sejm powołał komisję śledczą ds. zbadania wyborów kopertowych, które ostatecznie nie doszły do skutku. Jednym ze świadków jest Artur Sobon, były poseł z PiS-u, związany z naszym regionem.

W 2020 roku Rząd RP zamierzał przeprowadzić wybory prezydenckie w formie głosowania korespondencyjnego, tzw. kopertowe. Politycy PiS chcieli zorganizować takie wybory w czasie znaczą-

nych ograniczeń związanych z pandemią koronawirusa. Za przeprowadzenie całego procesu miało być odpowiedzialne Ministerstwo Aktywów Państwowych, a znaczącą rolę w nim miała odegrać Poczta Polska, odpowiedzialna za dostarczenie i odbiór od obywateli dokumentów do głosowania. Do wyborów w takiej formule ostatecznie nie doszło, ale – jak ustalili media – koszt ich przygotowania wyniósł 70 mln zł. Po zmianie władzy Sejm RP powołał komisję śledczą ds. zbadania sprawy niedoszłych wyborów kopertowych z 2020 roku. W piątek, 19 stycznia, przed komisją stanął Artur Sobon, który w latach 2019-2021 był wice-ministrem aktywów państwo-

wych. Polityk na początku odczytał z kartki swoje stanowisko. Stwierdził m.in., że w żadnym momencie swojej pracy nie nadzorował Poczty Polskiej. Dziwił się, że został wezwany przed komisję. Natomiast gdy członkowie komisji zadawali mu pytania, on konsekwentnie uchylał się od odpowiedzi. - Wszystko, co miałem do powiedzenia w objętej przesłuchaniem sprawie, zawarłem w swobodnej części wypowiedzi - powtarzał co chwilę polityk podczas przesłuchania, które trwało ponad dwie i pół godziny.

Członkowie komisji zapowiedzieli złożenie wniosku do sądu o ukaranie Artura Sobonia karą dyscyplinarną w wysokości 3 tys. zł.

Urodzony w Świdniku polityk PiS-u w latach 2015, 2019 i 2023 skutecznie kandydował do Sejmu. Znaczącą część głosów notował m.in. w powiatach łęczyńskim i lubartowskim. W grudniu ub.r., tuż po wyborach, polityk zrezygnował z mandatu posła, gdy powołano go na członka Zarządu Narodowego Banku Polskiego.

Dominik Smagała

Mieszkanka powiatu parczewskiego oszukana. Straciła fortunę

Na blisko 250 tysięcy złotych została oszukana 62-latką z powiatu parczewskiego. Oszust, podając się za policjanta, powiedział, że pieniądze na koncie kobiety są „zagrożone”.

Do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie zgłosiła się 62-letnia mieszkanka powiatu, która została oszukana tzw. metodą na policjanta.

- W pierwszej połowie stycznia do seniorki zadzwonił mężczyzna, który podał się za policjanta. Poinformował, że środki na jej koncie bankowym są zagrożone. Fałszywy policjant polecił seniorce, aby poszła do banku, wypłaciła

z konta 50 tysięcy złotych oraz zlikwidowała lokaty – relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Ponadto oszust nakłonił 62-latkę, by zniósła limity wypłat. Niczego nieświadoma kobieta zaufała swojemu rozmówcy i postępowała zgodnie z jego poleceniami. 62-latka dokonała czterech przelewów na podane przez fałszywego policjanta konta. W dodatku wypłacone 50 tysięcy złotych spakowała do reklamówki i wyrzuciła przez okno mieszkania. Tym sposobem kobieta straciła... blisko 250 tysięcy złotych.

GR
REG

Miotła ministra Sienkiewicza dotarła do wicestarysty łączyńskiego

Wicestarosta Michał Pelczarski został odwołany z funkcji członka rady nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski powołanej do odbudowy tego gmachu zburzonego przez Niemców w 1944 r.



W 2022 r. Michał Pelczarski z tytułu zasiadania w spółce Pałac Saski miał 49,8 tys. zł dochodu



Nowy minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz wymienił władze w spółce Pałac Saski

„W trosce o prawidłowe wydatkowanie środków publicznych oraz kierując się wolą należytej realizacji inwestycji, a także dodatkowymi przesłankami dotyczącymi działalności spółki, Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego postanowił odwołać Zarząd spółki Pałac Saski. Zmianie uległ także skład Rady Nadzorczej” - poinformował minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz.

Nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki odbyło się w ubiegły piątek. Wśród

odwołanych członków rady nadzorczej jest Michał Pelczarski, który sprawuje funkcję wicestarysty łączyńskiego i jest szefem struktur Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łączyńskim.

Członkiem rady nadzorczej państwowej spółki Pałac Saski Pelczarski był od 20 grudnia 2021 r. Został powołany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego na wniosek ministra finansów. W otrzymaniu tej posady pomógł dyplom Executive Master of Business

Administration (EMBA), a te studia podyplomowe wicestaryście dofinansowało Starostwo Powiatowe w Łęcznej.

Z oświadczeń majątkowych Michała Pelczarskiego dowiadujemy się, że w 2022 r. z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej spółki Pałac Saski miał 49,8 tys. zł dochodu.

Organem założycielskim spółki Pałac Saski jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Spółka powstała w grudniu 2021 r. po to, by odbudować budyn-

NOWE WŁADZE SPÓŁKI PAŁAC SASKI

Nowy prezes spółki Pałac Saski – Jan Zajączkowski
Nowy skład rady nadzorczej:
Małgorzata Podrecka – reprezentująca Prezydenta RP
Aleksander Galos – reprezentant Prezesa Rady Ministrów
Katarzyna Olesiak – reprezentująca Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Grzegorz Kłoczko – reprezentant Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Joanna Beza-Bojanowska – reprezentująca Ministra Finansów
Michał Olszewski – reprezentant Prezydenta Warszawy

ki zburzone przez Niemców w czasie II wojny światowej: Pałac Saski, Pałac Brühla i kamienice przy ul. Królewskiej w Warszawie.

Kamil Kulig

Do aresztu za posiadanie psychotropów



Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim aresztował w czwartek 32-latkę, u której policjanci znaleźli nielegalne substancje psychotropowe.

O zastosowanie trzymiesięcznego aresztu dla mieszańca gminy Opolu Lubelskie wnioskowała prokuratura. Mężczyzna wcześniej usłyszał zarzut posiadania znacznej ilości substancji psychotropowych.

Znaleźli je u 32-latka policjanci, którzy w poniedziałek zrobili nalot na jego mieszkanie. Przeszukali wszystkie pomieszczenia. Znaleźli krystaliczną substancję.

Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwier-

dziiliśmy, że są to substancje psychotropowe 4-CMC. Nielegalne środki zostały zabezpieczone – podaje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Ale nie tylko to znaleźli mundurowi w mieszkaniu 32-latka. W ich ręce wpadła też waga, pieniądze i woreczki z zapęciem strunowym.

Mężczyzna musi liczyć się teraz z poważnymi konsekwencjami. Zgodnie z obowiązującymi przepisami posiadanie znacznej ilości substancji psychotropowych zagrożone jest karą więzienia. Za kratki trafić można nawet na dziesięć lat.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku w słup energetyczny. Rajd pijanego 73-latka



Siła uderzenia była tak duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się. Z uwagi na poważne uszkodzenia wezwane zostało pogotowie energetyczne

Tak zakończył się poniedziałek (15 stycznia) dla pewnego mieszańca gminy Borzechów.

73-latek w Hucie Borowskiej (gm. Chodel) uszkodził słup energetyczny. Mężczyzna jechał przez wieś volkswagenem. Jechał szybciej, niż na to pozwalały warunki drogowe. A tego dnia nawierzchnia była śliska.

Kierujący volkswagenem nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, a następnie uderzył w słup energetyczny – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Siła uderzenia była tak duża, że betonowa konstrukcja słupa złamała się. A huk uderzenia był tak duży, że słyszeli to okoliczni mieszkańcy. I to oni powiadomili policję.



W wyniku uderzenia w słup przód volkswagena został poważnie uszkodzony. Kierujący z obrażeniami trafił do szpitala

Mundurowi przebadali na miejscu sprawcę całego zdarzenia. Alkomat wykazał w organizmie 73-letniego mieszańca gminy Borzechów prawie półtora promila alkoholu. Mężczyzna trafił do szpitala. Patrząc na uszkodzenia samochodu, on sam może mówić o dużym szczęściu.

Jego życiu i zdrowiu nic nie zagraża. Niebawem usłyszy zarzuty – dodaje rzeczniczka policji.

73-latek odpowie za jazdę samochodem na podwójnym gazie. Grozi mu do trzech lat więzienia, wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.

Z uwagi na poważne uszkodzenia słupa do Huty Borowskiej wezwane zostało pogotowie energetyczne, które zajęło się zabezpieczeniem powstałych uszkodzeń.

Agnieszka Ciekot - Hunek

39-latka straciła ogromne pieniądze

POWIAT OPOLSKI:
Nabrał ją fałszywy przedstawiciel Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego.

W poniedziałek, 15 stycznia 39-letnia mieszkanka gminy Chodel (powiat opolski) poinformowała policjantów, że została oszukana. Jak się okazało, zadzwonił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela biura Bezpieczeństwa Narodowego Banku Polskiego. Wmówił kobiecie, że były próby włamania jej konto bankowe, dlatego polecił jej założenie Funduszu Gwarancyjnego Narodowego Banku Polskiego i ulokowanie tam swoich środków.

39-latka posłuchała oszusta, a strona, na którą ją przekierował, była ona łudząco podobna do strony Funduszu Gwarancyjnego NBP. Kobieta założyła

tam konto, po czym zalogowała się do swojej elektronicznej bankowości. Na fałszywy Fundusz Gwarancyjny zrobiła aż dziewięć przelewów. W pewnym momencie jej konto było już puste, a na nowe nie mogła się zalogować.

Telefon do rzekomego doradcy nie odpowiadał. Gdy zadzwoniła na telefon, z którego dzwonił rzekomy funkcjonariusz CBŚ, usłyszała, że padła ofiarą oszustwa, bo nikt z funkcjonariuszy Policji nie dzwoni do osób i nie informuje, aby z kimś nawiązały współpracę i aby przelały pieniądze na wskazane przez rozmówcę konto. Kobieta straciła prawie 25 tysięcy złotych – informuje aspirant Katarzyna Bigos z KPP w Opolu Lubelskim na nr 112 - dodaje.

AG

Tak się zdenerwował, że podpalił znajomego

Lubartów: Podczas libacji alkoholowej chwycił za kanister z łatwopalną substancją i podpalił 26-latka.

W nocy z 15 na 16 stycznia w jednej z miejscowości w gminie Jeziorzany czterech mężczyzn razem spożywało alkohol w mieszkaniu jednego z nich.

- W pewnym momencie doszło między nimi do kłótni. 31-letni sprawca chwycił za kanister z łatwopalną substancją, którą połał i podpalił 26-letniego kompana. Mężczyzna wybiegł z mieszkania i w śniegu ugasił palące się ubranie. 26-latek dopiero na drugi dzień od zdarzenia trafił do szpitala. Jego obrażenia są poważne - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Wkrótce po tym zdarzeniu policjanci zatrzymali wszystkich jego uczestników: 30-latkę, 35-latkę i 31-letniego sprawcę. Z mężczyznami zostały wykonane czynności procesowe, zabezpieczony został również monitoring, który 30-latek posiadał w mieszkaniu.



Miał oblać znajomego łatwopalną substancją i go podpalić. Zatrzymali go policjanci z Lubartowa i Kocka

Podczas przeszukania w mieszkaniu u 31-latka, policjanci znaleźli narkotyki. Mężczyzna w przeszłości był notowany do innych przestępstw.

- 31-latek usłyszał już zarzut usiłowania zabójstwa, za co może mu grozić nawet kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności. Odpowie także za

posiadanie środków narkotycznych - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Joanna Niecko

Sąd Okręgowy zastrzył wyrok

„Zarobił” 7,6 mln zł. Więzienie za fałszowanie faktur

Bialski przedsiębiorca został skazany przez sąd na dwa lata pozbawienia wolności za posłużenie się 379 fakturami o pozornej sprzedaży oleju napędowego i uzyskanie nienależnego zwrotu VAT - aż ponad 7,6 mln zł.

Sprawa dotyczy 2016 r., a prawomocny wyrok w lubelskim Sądzie Okręgowym zapadł dopiero 20 grudnia 2023 r.

Bialczanin Marek M., jako właściciel firmy M., zajmował się hurtową i detaliczną sprzedażą paliw. Dopiero po wielu latach odkryto, że podał nieprawdę w składanych naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Białej Podlaskiej deklaracjach VAT-7 za okres od marca do lipca 2016 r. Nierzetelnie prowadząc rejestry zakupów i sprzedaży paliw uwzględnił przy wyliczaniu podatku 379 fałszowanych faktur zakupu

**Sąd orzekł
ściągnięcie od Marka
M. równowartości
korzyści majątkowej
w wysokości
7 620 803 zł**

oleju napędowego, które uzyskał od warszawskiej spółki K.

Po zatrzymaniu podejrzanego w grudniu 2019 r. prokuratura ustaliła, iż miał on wprowadzić Urząd Skarbowy w błąd, co do nadwyżki podatku naliczonego nad należnym. Spowodowało to, że fiskus nienależnie zwrócił mu aż ok. 7,97 mln zł podatku (była to pierwotnie naliczona kwota, która później została zmieniona).

**Pierwszy wyrok
(w zawiasach)**

Pierwszy wyrok w tej sprawie zapadł 7 marca 2023 r. w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej.

Marek M. został uznany za

winnego, że posłużył się 379 fakturami zakupu oleju napędowego wystawionymi przez spółkę. Te dokumenty poświadczają nieprawdę. Bialczanin spowodował nienależny zwrot 7,97 mln zł. Kara to rok pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na trzy lata oraz 75 tys. zł grzywny.

W tym samym procesie skazany został Rafał M., właściciel i prezes zarządu warszawskiej firmy K., za pomaganie Markowi M. w machlojkach. Kara to rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, zakaz prowadzenia działalności gospodarczej związanej z obrotem paliwami oraz 9,8 tys. zł grzywny.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że apelację od wyroku wnieśli prokurator, oskarżony Marek M. i obrońcy obu oskarżonych.

Drugi wyrok (więzienie)

- 20 grudnia 2023 r. Sąd Okręgowy wydał wyrok - informuje st. inspektor Dobosz.

Marek Pietrzela

Staruszka dała się nabrać. Dała oszustom 20 tysięcy

Starsza mieszkanka Puław uwierzyła w historię z wypadkiem, który rzekomo miała spowodować jej wnuczka. Wręczyła „adwokatowi” wszystkie pieniądze, jakie miała w domu.

W ubiegłym tygodniu oszuści przypuścili szturm na Puławę. Mieszkańcy kilku ulic odbierali telefony od osób, które podzywały się pod osoby bliskie i informowały o tym, że spowodowały śmiertelny wypadek. Aby uniknąć więzienia, potrzebowali pieniędzy. Te miały im przekazać osoby, do których dzwonił.

Puławianie, którzy odbierali takie telefony, informowali na bieżąco policję.

- Natychmiast uruchomiliśmy wypracowany w naszym powiecie system ostrzegania. Mieszkańcy Puław zgłoszeni do miejskiego systemu powiadamiania otrzymali wiadomości tekstowe z ostrzeżeniem, informacja o działaniu oszustów została przekazana do

mediów lokalnych oraz zamieszczona na policyjnym profilu na portalu Facebook. Mieszkańcy licznie udostępniali ostrzeżenie, pomagając ostrzec jak największą liczbę osób. Wiadomości z ostrzeżeniem zostały także wysłane do banków w naszym powiecie, aby uczulić pracowników, na wypadek, gdyby ktoś nagle próbował wypłacić większą kwotę gotówki lub zrobić przelew - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Wszystko po to, aby przed oszustami ostrzec innych.

Niestety okazało się, że przestępcy tak sprytnie podeszli 88-latkę, że ta uwierzyła w historię o wypadku spowodowanym rzekomo przez jej wnuczkę i przekazała „adwokatowi”, który przyszedł po pieniądze, 20 tys. zł.

- Gdy nie doczekała się telefonu od uwolnionej wnuczki, dziś rano sama do niej zadzwoniła i dowiedziała się, że żadnego wypadku nie było, a ona sama padła ofiarą przestępców - mówi kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Blokada Kanthaka. Nie chcą go w komisji do spraw Pegasus

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują przeciwnicy polityczni Jana Kanthaka, posła, który mandat uzyskał dzięki wyborcom z naszego regionu. A to m.in. jego PiS zgłosił do komisji ds. Pegasus.

Sejm zamierza powołać komisję śledczą ds. zbadania zakupu i używania w Polsce oprogramowania Pegasus. Mają się w niej znaleźć przedstawiciele różnych ugrupowań. PiS zaproponował czterech posłów: Janusza Cieszyńskiego, Sebastiana Kaletę, Michała Wójcika oraz Jana Kanthaka. Ten ostatni już po raz drugi mandat uzyskał, kandydując z ostatniego miejsca w lubelskim okręgu wyborczym. Przed wyborami był szczególnie aktywny m.in. w powiecie lubartowskim, gdzie potem uzyskał znaczne poparcie. Politycy obozu rządzącego nie zgodzili się na tę propozycję, wskazując m.in., że Kaleta i Wójcik to byli wiceministrowie w Ministerstwie Sprawiedliwości, kierowanym przez Zbigniewa Ziobrę, a Kanthak był

szefem jego gabinetu politycznego. A to właśnie ze środków nadzorowanego przez Ziobrę Funduszu Sprawiedliwości zakupiono oprogramowanie Pegasus.

- Nie można być sędzią we własnej sprawie - argumentują przeciw politycy koalicyjnej większości. Prezydium Sejmu odrzuciło kandydatury posłów PiS. Tymczasem przedstawiciele PiS-u zapowiadają, że nie mają zamiaru zgłaszać innych kandydatów. Marszałek Sejmu Szymon Hołownia przyznał w rozmowie z mediami, że w takiej sytuacji Prezydium Sejmu może zdecydować o rozdysponowaniu miejsc w komisji pomiędzy inne ugrupowania. Pegasus to oprogramowanie służące do inwigilacji smartfonów. Choć według oficjalnych informacji, korzystać mają z niego wyłącznie służby państwowe w celu walki z przestępczością i terroryzmem, to budzi mnóstwo kontrowersji. Za pośrednictwem Pegasusu inwigilujący mogą pozyskiwać z danego urządzenia różnego rodzaju dane, m.in. zdjęcia, SMS-y czy nawet nagrywać dźwięki z otoczenia smartfona.

Dominik Smagała

REG

Z wyrokami mieli i chcą posiadać mandaty

Aż trzech radnych z wyrokami w jednej radzie.

Za kradzież gnoju i jazdę po pijaku

Zbulwersowany mieszkaniec gm. Drelów poinformował nas, że dwaj radni z jego gminy mieli odpowiadać sędownie za kierowanie samochodami w stanie nietrzeźwym, a trzeci był oskarżony o kradzież większych ilości obornika z pola. Czytelnik dziwi się, że nikt nie stracił mandatu i w miejscowym Urzędzie Gminy nie chciano mu wyjaśnić, dlaczego trzech panów nadal głosuje na sesjach.

– Sprawa kradzieży gnoju z przemy na polu była głośna. Okradziony rolnik najpierw zapłacił za kurzy obornik kilkanaście tysięcy złotych właścicielowi kurnika. Nikt nie chciał wydać mu nazwiska kradnącego, który przewiózł obornik na swoje pole i szybko przeorał. Dopiero po pewnym czasie, jak pojawiły się ogłoszenia na słupach, że informator otrzyma nagrodę za podanie nazwiska sprawcy, winny zgłosił się na policję. Radny miał się tłumaczyć, że pomylił gnój obcy ze swoim – Zbigniew Grysiwicz relacjonuje zdarzenie.

W Sądzie Okręgowym w Lublinie otrzymaliśmy in-



Zbigniew Grysiwicz,
mieszkaniec gminy Drelów
Tolerancyjne prawo

Słyszałem, że prawo miało być zaostrzone, a tu się okazuje, że jest ono tolerancyjne. W Urzędzie Gminy w Drelowie dopytywałem się o głośnie w kilku wsiach przypadki ukarania radnych. Pytałem też pana wójta. Nikt mi nie mógł lub nie chciał wyjaśnić.

formację o wyroku, który 19 stycznia 2023 r. wydał Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim w sprawie radnego.

Sąd uznał Marcina K. za winnego „dokonania tego, że okresie od 5 do 12 września 2022 roku, daty bliższej nie ustalono, z działki rolnej zabrał w celu przywłaszczenia obornik kurzy o wartości 14 000 zł należący do P. M.” – czytamy w wyroku.

Oskarżonemu wymierzono karę grzywny w wysokości 1150 zł. Zaliczono na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności 6 października 2022 roku (równoważność 20 zł).



Piotr Kazimierski,
wójt gm. Drelów
Nie mam legitymacji prawnej

Niezręcznie byłoby mi się doszukiwać, czy radni byli karani. Jako wójt nie mam inicjatywy występować o udostępnienie wyroków, nie mogę też korzystać z krajowego rejestru skazanych. Nie mam legitymacji prawnej. Dodam, że w ostatnich latach zmieniły się przepisy dotyczące wygaszenia mandatów radnych i biernego prawa wyborczego. W przypadku radnego mandat traci tylko w przypadku prawomocnego skazania na karę pozbawienia wolności.

Radni na gazie

Wydział prasowy Sądu Okręgowego ustalił też wyroki dotyczące radnych, którzy ponieśli kary za jazdę w stanie nietrzeźwości. Okazało się, że radny Zenon K. był oskarżony o to, że 14 kwietnia 2022 r. o godzinie 20 prowadził samochód, gdy miał 2,63 promila alkoholu etylowego we krwi. Prawo jazdy zatrzymano mu dopiero 27 czerwca 2022 r.

Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim po rozpoznaniu

sprawy w postępowaniu nakazowym 4 sierpnia 2022 r. wydał wyrok, uznając tego mieszkańca gm. Drelów za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Skazał go na karę grzywny 4,5 tys. zł oraz orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres trzech lat.

Wyrok w sprawie trzeciego radnego, czyli Mirosława D., zapadł już 10 lipca 2020 r. Radzyński Sąd Rejonowy uznał go za winnego tego, że 30 maja 2020 r. o godzinie 15.45 znajdując się w stanie nietrzeźwości wynoszącym 1,05 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, prowadził samochód osobowy. Skazał oskarżonego na karę grzywny (1 tys. zł) oraz orzekł wobec niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

– Wyroki są prawomocne. Z informacji nadesłanej przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim wynika, że w aktach spraw brak jest jakichkolwiek informacji, że wskazane osoby skazane są radnymi gminy Drelów, w związku z czym, nie informowano o skazaniu tych osób Komisarza Wyborczego – poinformowała starszy inspektor Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Koledzy z partii mądrych ludzi

Zapytaliśmy wójta gminy Drelów Piotra Kazimierskiego

o dziwną sytuację w samorządzie, kiedy część radnych ma wyroki, co wśród części mieszkańców rodzi wątpliwości, jak te osoby mają tworzyć lokalne prawo.

– Jako wójt nie mam żadnego oficjalnego zawiadomienia z sądu i prokuratury ani o wyroku, ani o toczącym się postępowaniu. Nie mam też żadnych interwencji w tej sprawie. Nie trafiły również jakiekolwiek w tej kwestii pisma do Urzędu Gminy. Gdyby nadeszła korespondencja, odesłałbym do pani przewodniczącej Rady Gminy – wyjaśnia drelowski wójt.

Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego

Pytamy, czy wskazani radni są z komitetu wójta Dla Dobrej Wsi. Wójt potwierdza, że Mirosław D. i Zenon K. są z jego komitetu, a Marcin K. jest z PSL.

– U nas w radzie jest jedna partia mądrych ludzi, nie ma podziałów, to są radni swoich mieszkańców. To jest dobra rada i działa zgodnie. My się nie kłócimy, tylko wspieramy. Myślę, że wszyscy będą startować w najbliższych wyborach – podkreśla Piotr Kazimierski.

Przewodnicząca Rady Gminy w Drelowie Anna Ciesielska jednak nie kryje niechęci, a nawet oburzenia na pretensje Zbigniewa Grysiwicza co do karalności radnych.

– Radni zostali ukarani grzywnami i sprawa się skończyła. Dopiero kiedy by zostali pozbawieni wolności, wtedy byłby problem. Przedzwoniliśmy do biura wyborczego i dowiedzieliśmy się, że te wyroki nie grożą wygaszeniem mandatów. Nie będziemy więc przy tym grzebać. Gdyby sprawa była poważna, pewnie by komisarz przysłał pismo – przewodnicząca jest pewna swego. Wtrąca, że nie podoba się jej, że Zbigniew Grysiwicz „ryje”...

Istotnie nowelizacje Kodeksu wyborczego bardzo ograniczyły przypadki wymagające wygaśnięcia mandatu radnego m.in. do skazanych prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności, do pozbawienia praw publicznych prawomocnym orzeczeniem sądu.

Nikt z rozmówców nie porusza sprawy moralności, smaku i stylu rządzenia...

Przed wieloma laty Zbigniew Grysiwicz był radnym gminy Drelów, kilkanaście lat temu domagał się wygaszenia mandatu radnemu, który nietrzeźwy kierował samochodem. Obecnie od nas dowiedział się, że prawo się zmieniło i nawet skazani mogą teraz sprawować mandaty.

Marek Pietrzela

Nietrzeźwy i zakazem prowadzenia jechał autem. Przewoził skradzione szyny kolejowe

woj/Puławy: Policjanci zatrzymali kierującego Oplem i jego pasażera. Do tego kierowca był nietrzeźwy i posiadał dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów. Funkcjonariusze w jego aucie znaleźli skradzione szyny kolejowe i sprzęt do ich demontażu.



Szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego

We wtorek (16 stycznia) policjanci na jednej z ulic Dębina zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Oplem, który przekroczył linię podwójnie ciągłą.

– Gdy funkcjonariusze od kierującego poczuł silną woń alkoholu. Lecz to był dopiero początek przewinień kierującego 56-latką i jego 40-letniego pasażera – informuje aspirant Łukasz Filippek z KPP w Rykach. – Jak się okazało 56-letni mieszkaniec powiatu puław-

skiego kierował pojazdem wbrew wydanemu dożywotnio sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Ponadto Opel, którym podróżowali nie posiadał wymaganego ubezpieczenia i aktualnych badań technicznych. Funkcjonariusze znaleźli w bagażniku Opla szyny kolejowe pocięte na krótkie odcinki wraz z mocowaniami, butle gazowe z przewodami i palnikiem, łom, klucz do wykręcania szyn oraz inne narzędzia.

Zatrzymany kierowca miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Pasażer również był pod działaniem alkoholu. Obaj mieszkańcy powiatu puławskiego trafili do policyjnego aresztu, a samochód na policyjny parking.

Następnego dnia policjanci ustalili, że przewożone przez mężczyzn szyny wraz elementami mocującymi zostały przez nich skradzione na terenie powiatu kozienickiego.

Joanna Niecko

LGD RAZEM nie dostanie pieniędzy na działania dla mieszkańców. Weszła konkurencja umocowana politycznie

POWIAT ŁUKOWSKI: Dzięki Lokalnej Grupie Działania RAZEM Ku Lepszej Przyszłości i pozyskanym za jej pośrednictwem unijnym pieniądzom nasze miejscowości wypiękniały, organizowano imprezy i warsztaty, powstały nowe firmy. Ostatnie wieści wskazują, że to stowarzyszenie może zakończyć swoją działalność, bo pojawiło się LGD Ziemi Łukowskiej, wspierane przez PiS.

Od 2008 roku działa stowarzyszenie LGD RAZEM, liczące 108 członków, w tym wszystkie samorządy powiatu łukowskiego (oprócz m. Łuków, ponieważ jest m. powyżej 20 tys. mieszkańców), przedsiębiorców, instytucje kultury i organizacje pozarządowe, które zgodnie z nazwą działały i dalej chcą działać dla rozwoju gmin, wsi, turystyki i przedsiębiorczości razem ku lepszej przyszłości.

Wszyscy korzystali

Przez 15 lat LGD „RAZEM” pozyskało ponad 5 mln euro unijnych dotacji. Wiele inwestycji gminnych, szkoleń i różnych innych wydarzeń w każdej z gmin zaistniało dzięki pieniądзом unijnym pozyskanym za pośrednictwem LGD RAZEM. Są to m.in. EkoCentrum w Kownatkach w gm. Łuków i inne wyremontowane czy pobudowane świetlice, żywe lekcje historii Młodzieżowej Brygady Historycznej ze szkoły w Starych Kobiątkach, defibrylator do ratowania życia na sklepie w Burcu zamontowany przez OSP Burzec, szachy, kręgle, altanka i fontanna na skwerku Kępa w Serokomli, Izba Pamięci w Nurzynie, siłownię zewnętrzne i place zabaw w wielu miejscowościach, 36 nowych przedsiębiorstw i rozwój 26 istniejących firm, książka z tradycyjnymi przepisami z naszych stron, mapa wirtualna, spacer i aplikacja na telefon z najważniejszymi zabytkami i atrakcjami przyrodniczymi, planszowa gra edukacyjna z najciekawszymi atrakcjami regionu oraz wytyczenie i oznakowanie Szlaku



Kazimiera Goławska,
była wójt gminy Łuków, współzałożycielka LGD RAZEM:

PODCZEPILI SIĘ POD NASZ DOROBK

Żal tego całego dorobku LGD RAZEM, bo tworzyliśmy to 15 lat temu i dobrze działało cały czas. To bardzo pożyteczna działalność, LGD RAZEM ma ogromny dorobek. Powstało tyle świetnych usług, firm, inwestycji. Byliśmy dobrze oceniani, mieliśmy bardzo dużo wniosków pozytywnie rozpatrywanych, wiele sukcesów osób, które skorzystały z dobrodziejstwa dotacji. A teraz nowemu LGD, nowym osobom zachciało się skorzystać z naszej dobrej opinii, z naszej dobrej marki i na tym stworzyć swoje LGD. Po prostu chcą się pod tą dobrą markę podczepić. To bardzo nieelegancko.

Ziemi Łukowskiej - wszystkich inicjatyw nie sposób wymienić.

Polityczne zakusy

Jak widać, LGD RAZEM działało sprawnie, wykorzystując przez lata zdobytą wiedzę i doświadczenie. Tymczasem okazuje się, że wkrótce może zakończyć swoją działalność, bo powstała nowa LGD, z poparciem politycznym PiS.

Zapytaliśmy Sylwię Romańską-Węzik, Prezes Zarządu, jak to się stało, że nie ma nowej umowy na dalsze działania LGD RAZEM.

- W naszej ocenie do sprawy włączyła się polityka i to nie tylko w naszym powiecie. Głównym zadaniem LGD (w województwie lubelskim jest takich organizacji 22, w kraju około 330) jest przygotowanie i wdrażanie Lokalnej Strategii Rozwoju (LSR) - określającej cele, sposób działania i zakładane wymierne efekty w perspektywie kilku lat na określonym obszarze. Urząd Marszałkowski w lutym ubiegłego roku ogłosił konkurs na wybór strategii na kolejny okres. Nasze LGD przystąpiło do konkursu po raz trzeci, bo jesteśmy operatorem środków PROW od 2008 r. - mówi pani prezes.



Sylwia Romańska-Węzik,
Prezes Zarządu LGD RAZEM

OCENA KOMISJI KONKURSOWEJ JEST DLA NAS DO TEJ PORY DUŻĄ ZAGADKĄ

Umowa na rozwój lokalny została podpisana z nowo powstałym LGD, ponieważ otrzymali wyższą końcową ocenę strategii, pomimo że ta ocena nie wynika z kart oceny żadnego z członków komisji! Według nas w ocenie obu strategii dopuszczono się wielu nieprawidłowości, nie zachowano zasad równego i sprawiedliwego traktowania wnioskodawców. W związku z tym zwróciliśmy się do rozmaitych służb o sprawdzenie zgodności konkursu z przepisami prawa krajowego i unijnego. Ponadto pragnę podkreślić, że w latach 2014-2020 LGD RAZEM dwukrotnie była nagradzana przez Urząd Marszałkowski zwiększeniem budżetu przeznaczanego na konkursy, za skuteczność i poprawność realizowanych działań. Budżet wyjściowy opiewał na kwotę 8,5 mln zł, a finalnie wyniósł ok. 13 mln zł.

- Wniosek opiewał na kwotę ok. 11 mln złotych, ponieważ o taką kwotę można było się starać przy liczbie mieszkańców do 80 tys. Nadmienić należy, że LGD nie otrzymują tych środków na swoje konto bankowe, są tylko instytucjami pośredniczącymi, ogłaszając nabory na wnioski o dofinansowanie przedsięwzięć i to do wnioskodawców trafiają te pieniądze - informuje.

Trochę tajemnicy

Ale do Urzędu Marszałkowskiego trafił jeszcze jeden wniosek o te same pieniądze.

- Tak, okazało się, dość niespodziewanie, bo rzecz była utrzymywana długo w tajemnicy i przygotowywana w wąskim politycznym środowisku, że LSR na rozwój tego samego terenu złożyło drugie stowarzyszenie - LGD Ziemi Łukowskiej - wyjaśnia Sylwia Romańska-Węzik.

- Gminy zostały całkowicie pominięte, sektor publiczny reprezentowany jest przez poje-



Marek Czub,
wójt gminy Stoczek Łukowski, współzałożyciel LGD RAZEM:

CZEKAM NA OCENĘ STOSOWNYCH INSTYTUCJI

Moim zdaniem w tej sprawie należy zachować daleko idący spokój, ponieważ jest procedura wyłaniania Lokalnej Strategii Rozwoju. LGD RAZEM zawnioskowało o kontrolę tej procedury i na tym etapie oczekujemy na ocenę przez odpowiednie instytucje. Pieniądze, którymi dysponują LGD to są środki europejskie, więc myślę, że w tej sprawie wypowiedzą się także instytucje unijne. Gdyby nowe LGD wygrało z nami swoją strategią, to co można powiedzieć? Może mieli lepszy pomysł, może przedstawili coś bardziej interesującego. Ale problem jest taki, że są poważne zarzuty, że cała ta operacja i wybór ich strategii był nieprawidłowy. Oczekuję na opinie odpowiednich instytucji powołanych do stwierdzenia czy wszystko było zgodnie z prawem. Ustalenie tego jest także w interesie nowego LGD, bo nie daj Boże, zaczęłyby realizować te swoje projekty, po czym za kilka lat okaże się, że było coś nie tak w procedurze, i przecież te pieniądze mogą pójść do zwrotu.

dyncze osoby. U nas sprawa jest czysta i transparentna: demokratycznie wybrane rady gmin zdecydowały o przystąpieniu do LGD „RAZEM”, a demokratycznie wybrani wójtowie otrzymali od nich pełnomocnictwa do reprezentowania gminy w naszym stowarzyszeniu - tłumaczy Romańska-Węzik.

- Przygotowując strategię, organizowaliśmy spotkania konsultacyjne w każdej gminie, wiele spotkań zespołu ds. strategii, konsultacje w biurze LGD, ankietami objęliśmy ponad 300 mieszkańców, zebraliśmy 74 fiszki pomysłów od młodzieży, seniorów, OSP, KGW i większość z nich ostatecznie ujęta w strategii - dodaje.

Wybrali nowe

Mimo tak solidnego przygotowania Urząd Marszałkowski postanowił powierzyć 11 milionów zł na realizację strategii nowemu LGD.



Karol Raczyński,
prezes LGD Ziemi Łukowskiej:

CHCEMY BYĆ PONAD POLITYKĄ

Powstanie nowego LGD Ziemi Łukowskiej to odpowiedź na potrzeby mieszkańców. Jak robiliśmy konsultacje społeczne w gminach, masa ludzi nie wiedziała, co to w ogóle jest LGD. I jako pierwszy warunek będziemy starali się dotrzeć do jak największej grupy mieszkańców, żeby wiedzieli przynajmniej, jakim stowarzyszeniem jest LGD, czym się zajmuje. Ja sam znałem tamtą grupę LGD, natomiast nie spodziewałem się, że taka grupa mieszkańców nie wie, co to w ogóle jest. Będziemy mieli spotkania w każdej gminie, żeby najpierw dotrzeć z informacją, czym się zajmujemy, jak funkcjonujemy i dopiero później będziemy ruszali z projektami. Tamto LGD oczywiście ma swoje zasługi, ale nie ukrywam, że na spotkaniach mieszkańcy mówili mi wprost, że to chyba jakaś zamknięta grupa. Chcę, by nasze LGD działało ponad polityką, żebyśmy pracowali ze wszystkim i będę tego bardzo bronił. Uważam też, że konkurencja w każdej dziedzinie jest świetnym rozwiązaniem, a przez lata dla LGD Razem był brak konkurencji.

Tymczasem nowa LGD musi do 12 lutego 2024 r. dostarczyć do Zarządu Województwa (ZW) dokumenty potwierdzające, że wszystkie gminy do niej należą. W przypadku braku uchwały Rady Gminy Regulamin konkursu dopuszczał dostarczenie do ZW uchwały Rady Powiatu, o członkostwie powiatu w LGD. Jednym słowem, uchwałą Rady Powiatu można włączyć wszystkie gminy do nowej LGD, z pominięciem decyzji Rad Gmin.

Ten zapis od początku budził wątpliwości LGD. Według prawników nie istnieje przepis, który umożliwiałby składanie oświadczeń woli o przyłączeniu do LGD bezpośrednio przez powiat w drodze uchwały, z pominięciem gminy. Wg LGD ewentualne dopuszczenie możliwości zastępowania uchwały rady gminy o członkostwie w LGD uchwałą rady powiatu może rodzić szereg wątpliwości prawnych i kompetencyjnych.

mo



Mirosław Szekalis,
wójt gminy Trzebieiszów:

WIELE NIEJASNOŚCI

Temat powstania nowego LGD Ziemi Łukowskiej budzi wiele wątpliwości. Po pierwsze: przy tworzeniu LGD Razem to była wspólna inicjatywa sektorów: publicznego, czyli samorządów gmin i miast, społecznego i gospodarczego. W tym nowym LGD sektor publiczny został pominięty, a np. jego członkami ze strony gminy Trzebieiszów są: były dyrektor GOK-u Bartłomiej Bryk, który mieszkańcem gminy Trzebieiszów nie był i nie jest, OSP Trzebieiszów, czyli pan Jacek Krzyszczak oraz jeden sołtys i jeden radny - jaka to jest reprezentacja gminy? Myślę, że podobnie jest w innych gminach. Po drugie obydwa LGD - to nowe i LGD RAZEM złożyły Lokalną Strategię Rozwoju do Urzędu Marszałkowskiego, gdzie oceniali je eksperci i komisja. Ostateczna ocena budzi wiele wątpliwości, skoro trzech tych samych ekspertów oceniło wyżej Lokalną Strategię Rozwoju LGD RAZEM, a mimo wszystko przewodniczącą komisji z ramienia Urzędu Marszałkowskiego typuje strategię nowej LGD jako wyżej ocenioną. To sytuacja niejasna. Trzeci element dotyczy gminy Trzebieiszów - a konkretnie pana Jacka Krzyszczaka, który do niedawna pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Rewizyjnej LGD RAZEM i dalej jest członkiem LGD RAZEM i zarazem jest członkiem nowego LGD. Jest to nieetyczne.

WŁADZE NOWEGO LGD ZIEMI ŁUKOWSKIEJ

Karol Raczyński - Prezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Mikusek Zofia - Wiceprezes Zarządu, sekretarz gminy Wojcieszków (startowała w wyborach w 2018 r. jako kandydatka PiS na stanowisko wójta gminy Wola Mysłowska)
Bartłomiej Bryk - Wiceprezes Zarządu, radny Rady Powiatu Łukowskiego (PiS)
Renata Alikowska - Sekretarz Zarządu, sołtys wsi Zakępie w gm. Adamów
Paweł Flis - Skarbnik Zarządu, radny miasta Stoczek Łukowski (PiS)

Witamy na świecie

Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Olaf Kilanowicz
z Lubartowa,
ur. 13 stycznia,
g. 18.50, 4210 g, 60 cm,
Rodzice: Emilia i Marcin
Rodzeństwo: Kasia, Ola, Nela



Anielka i Gabrysia
Romańczuk,
Kamionka,
pow. lubartowski
ur. 15 stycznia,
Gabrysia: g. 9.39,
2410 g, 52 cm
Anielka: g. 9.41,
2 kg, 47 cm
Rodzice: Dorota i Darek
Siostra: Wiktoria (6 lat)



Stanisław Zarowski,
Zezulin Niższy,
gm. Ludwin, pow. łęczyński
ur. 15 stycznia, g. 1.00, 4,30 kg, 61 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz
Brat: Tymon (4 lata)



Igor Byczyk,
Międzyrzec Podlaski,
pow. bialski,
ur. 16 stycznia, g. 13.35,
3880 g, 56 cm
Rodzice: Paulina i Daniel



Konstanty,
Biała Podlaska
ur. 17 stycznia, g. 12.00,
3280 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra
i Grzegorz



Kacper z Łęcznej,
ur. 19 stycznia, g. 9.27,
2520 g, 51 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz



Lilianna Dziudzik,
Radzyń Podlaski,
ur. 16 stycznia, g. 14.25,
3540 g, 57 cm
Rodzice: Ewelina i Daniel
Siostra: Julia (3 lata)



Natalia Mitaszka,
Lubartów,
ur. 19 stycznia, g. 10.31,
3450 g, 56 cm,
Rodzice: Kamila i Marcin
Rodzeństwo: Jaś (10 lat),
Maja (15 lat)

Noworodki urodzone w radzyńskim szpitalu



Wiktor
Maciak,
Kąkolewnica
ur. 14 stycznia,
g. 19.20
3840 g, 55 cm
Rodzice:
Agata, Krystian
Rodzeństwo:
Piotr 9 l.,
Franciszek 3 l.



Laura
Kłopotek,
Kąkolewnica
ur. 18 stycznia,
g. 11.30
2870 g, 52 cm
Rodzice:
Katarzyna,
Dominik



Pola
Lecyk,
Radzyń
ur. 11 stycznia,
g. 14.10
2860 g, 51 cm
Rodzice:
Paulina, Mariusz



córka Książek, Głównie
ur. 15 stycznia, g. 8.34
2930 g, 52 cm
Rodzice: Monika, Dariusz
Rodzeństwo: Laura 4 l., Oskar
10 l., Nikola 17 l., Patryk 20 l.

To już 80 lat! Jubileusz Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (program)

Lublin: UMCS
świętuje jubileusz 80-lecia istnienia. Do połowy grudnia będziemy mogli wziąć udział w licznych wydarzeniach naukowych, kulturalnych i edukacyjnych w ramach obchodów.

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie powstał w 1944 roku. Był piątą uczelnią publiczną w Polsce. Pierwszym rektorem uczelni mianowano prof. Henryka Raabego. Z powodu problemów lokalowych w Lublinie, przez kilka pierwszych lat zajęcia odbywały się m.in. w pomieszczeniach Gimnazjum Państwowego im. Staszica przy Al. Racławickich 30.

UMCS początkowo składał się z czterech wydziałów: Przyrodniczego (później Wydział Matematyczno-Przyrodniczy), Rolnego, Weterynaryjnego i Lekarskiego, zaś od stycznia 1945 r. również Farmaceutycznego. W pierwszym roku akademickim 1944/1945 na Uczelnię przyjęto 980 studentów.

Obecnie na uczelni jest ponad 90 kierunków i 300 specjalności. UMCS ma 87 doktorów honoris causa, 20 profesorów honorowych UMCS, 1344 doktorów habilitowanych i 4763 doktorów, a także blisko 267 561 tys. absolwentów. Uczelnia ma także 30 sekcji sportowych AZS UMCS, w których jest 1200 sportowców.

Dominika Polonis

Program

6 marca - Odnowienie doktoratu prof. dr. hab. Mariana Harasimiuka, Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS

4 kwietnia - Spektakl muzyczno-literacki o Marii Curie-Skłodowskiej „Pierwiastki Życia”, ACKiM UMCS Chatka Żaka

Kwiecień - Sesja z okazji 90. urodzin UMCS prof. dr. hab. Krzysztofa Pomiana, „Twarze Uniwersytetu – doktorzy honoris causa UMCS”

16 maja - Koncert jazzowy zespołu Henryka i Doroty Miśkiewiczów, ACKiM UMCS Chatka Żaka

Maj - Lublinalia 2024 – Lubelskie Dni Kultury Studenckiej

Maj - Konferencja „Miastotwórcza funkcja Uniwersytetu” pod patronatem Prezydenta Miasta Lublin i Związku Uczelni Lubelskich

Czerwiec - Konferencja „UMCS dla Lubelszczyzny” pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego

Wrzesień - XX Lubelski Festiwal Nauki

5 października – Zjazd absolwentów

21 i 22 października - Międzynarodowy Kongres Marii Curie „Innowacja jest kobietą” połączony z posiedzeniem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) i spotkaniem rektorów konsorcjum Uniwersytetów Europejskich – ATHENA, Lubelskie Centrum Konferencyjne

23 października - Uroczysta Inauguracja Roku Akademickiego 2024/2025 na UMCS

Aula Uniwersytecka UMCS

22 października - Koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” pod batutą Agnieszki Duczmal, Filharmonia im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie

8 listopada - Zadaszki akademickie „UMCS wspomina swoich Profesorów”

ACKiM UMCS Chatka Żaka

19 grudnia - Koncert świąteczny na zakończenie obchodów 80-lecia UMCS

ACKiM UMCS Chatka Żaka

Drogiemu solenizantowi
Witalisowi Dąbrowskiemu
z Gąsior!

Z okazji 104. rocznicy urodzin
życzymy kolejnych lat w dobrym zdrowiu.
Niech każda chwila Twojego życia
upływa w szczęściu i spokoju.
Tęgo życzą dzieci, wnuki i prawnuki.



Półtora wieku temu pod unickimi cerkwiami padali zabici i ranni

Sto pięćdziesiąta rocznica m

Pratulín, Drelów, Polubicze, Bezwola, Hrud, Rudno, Przegaliny - małe wsie i będące ich centrami drewniane cerkiewki stały się miejscami tragicznych wydarzeń. Realizujące carski rozkaz przymusowego uczynienia z katolików obrządku wschodniego prawosławnych wojsko otworzyło ogień do protestujących. W setkach miejscowości doszło do pobić, rekwizycji, nałożenia kar więzienia i surowych grzywien oraz zsyłek na Sybir. Część z ofiar Kościół katolicki uznał za błogosławionych. Dla części mieszkańców Południowego Podlasia tragedia unitów stała się kluczowym momentem w budowaniu własnej świadomości religijnej i narodowościowej

Prześladowania kościoła unickiego (powstałego w 1596 roku, kiedy na soborze w Brześciu większość biskupów prawosławnych przystąpiła do kościoła katolickiego, zachowując jednak swój obrządek i prawo kościelne) rozpoczęły się w zaborze rosyjskim już w pierwszej połowie XIX wieku. Na ziemiach bezpośrednio wcielonych do Imperium (głównie na dzisiejszej Białostocczyźnie, Litwie i Białorusi) włączenie unitów do prawosławia dokonano się w 1839 roku. W Królestwie Polskim działania te przybrały na intensywności po stłumieniu Powstania Styczniowego. Najpierw nakazano tzw. oczyszczenie obrządku, czyli wyniesienie z cerkwi elementów zapożyczonych od rzymskich katolików - organów, ławek, sygnatur, ołtarzy bocznych, zrezygnowanie z takich form modlitwy jak różaniec, godzinki, procesje Bożego Ciała itd. Mimo początkowych zapewnień o zachowaniu status quo, z czasem postawiono i księżom, i parafianom żądanie oficjalnej konwersji na państwowe wyznanie, czyli prawosławie. W większości miejscowości spotkało się to z odmową. Chłopi (bo unicy byli to przede wszystkim mieszkańcy wiosek, mieszcianie i szlachta - chadzali raczej do świątyń łacińskich) wyganiali przysłanego księdza prawosławnego, zabierali i ukrywali klucze do cerkwi, odmawiali uczestniczenia w nabożeństwach. Niektóre świątynie trzeba było szturmować jak twierdze.



Najbardziej znanym malarskim przedstawieniem męczeństwa unitów jest obraz Eljasza Radzikowskiego. Za plecami ubranych w nadbużańskie sukmany włościan widać drewniany kościółek. Obecnie można zobaczyć tylko jego fundamenty, wyeksponowane w świątyni przywiezionej ze Stanina

Tragedia w Pratulinie

Do największej tragedii doszło w Pratulinie (dawniej zwanym Hornowem). 24 stycznia pod drewnianą cerkiewkę zjechał naczelnik powiatowej żandarmerii Kutaniń, który już dwa tygodnie pracował nad „zmiękczeniem” upartych parafian. Próbował negocjować najpierw z całym tłumem (a pod świątynią stały in corpore trzy wioski...), potem z liderami, w tym z powszechnie szanowanym Piotrem Pikulą z Derła. Nic nie zyskał, parafianie odmówili wpuszczenia do cerkwi prawosławnego księdza, atmosfera zrobiła się coraz bardziej napięta. Opisuje ksiądz Józef Pruszkowski, kronikarz tych wydarzeń:

Rozszluszczony oporem pratulinińskim pułkownik nakazał stanąć wojsku w szeregu bojowym, rozwiniąć sztandary, nabić broń i zatrąbić na alarm. Zanim padł rozkaz do ataku na cmentarz, Daniel Karmasz, trzymający krzyż procesyjny, powiedział: „Odrzućcie wszystko, kotki i kamienie, pod kościół. To nie bitwa. To walka o wiarę i za Chrystusa! Ty, Łukaszu Bojko, uderz w dzwony (...). Widząc, że żołnierze nie dostaną się do cerkwi przez leżących i klęczących obrońców, pułkownik kazał odstąpić od ataku, cofnąć się i otworzyć ogień. Obrońcy wołali: „Dajcie nam taką

samą śmierć! Umrzeć za Kościół i naszą wiarę – to nasze pragnienie i życie”²⁷. Pierwsze strzały pozbawiły życia Wincentego Lewoniuka z Worobina oraz trzymającego krzyż Daniela Karmasza z Łęgów. (...) Zaprzestano strzelania dopiero wtedy, gdy kula zabiła jednego z żołnierzy stojącego po drugiej stronie cerkwi. Żniwo ognia było straszliwe. Zabito dziewięć osób, kolejne cztery zmarły w ciągu tej samej doby. Wśród obrońców świątyni doliczono się ok. 180 rannych. Mimo przerwania ognia, ataku nie wstrzymano. Żołnierze porąbali ogrodzenie cmentarza, przy użyciu bagnietów i kolb dotarli do cerkwi. Otworzyli ją za pomocą siekier. Żyjących i rannych wywlekano poza cmentarz, wiązano i wrzucano do chlewów, które miały służyć za tymczasowe więzienie. Zabitych pozostawiono na cmentarzu przy cerkiewnym.

Obrona kościoła w Drelowie

W Drelowie tydzień wcześniej, w niedzielę, 17 stycznia parafianie, dobrze zorganizowani m.in. przez dawnego żołnierza carskiej armii Symeona Pawluka, byli doskonale przygotowani. Oprócz miejscowych od rana wokół świątyni zgromadzili się też mężczyźni z okolicznych unickich miejsco-

wości, m.in. Rudna czy Przegaliny. Przybyli na miejsce naczelnik wojskowy Wasilij Kotow nakazał wydanie kluczy do cerkwi prawosławnemu duchownemu. Spotkał się z odmową. Na pomoc wezwano wojsko. Sytuacja zaogniła się, wielu unitów powiązano i wynoszono poza plac kościelny, kilku żołdaków zostało poturbowanych, Kozacy pobili wiele osób (w tym kobiety) nahajkami i płazami szabli. Po pierwszej, ostrzegawczej salwie, kolejna, ponad otaczającym cerkiew parkanem, poszła w tłum. Padli zabici i ranni. Jako jeden z pierwszych zginął Pawluk. Nie ma pewności co do ostatecznej liczby zabitych, ponieważ źródła oficjalne rosyjskie i katolickie oraz wspomnienia różnią się dość znacznie. Wiele innych osób, w tym kobiety i dzieci, zostało poddanych chłoscie, co również kilka osób przypląciło życiem. Inni wylądowali w więzieniu i na zsyłce do odległych guberni. Mimo to znakomita większość parafian odmówiła złożenia przysięgi na wierność prawosławiu.

Bezwola: Idź i się powieś jak Judasz!

Niewiele brakowało, by do masakry doszło tegoż dnia w niedalekiej Bezwoli (powiat radzyński, gmina Wołyn), wszystko wskazu-

je jednak na to, że Kotow wszystkie siły wysłał do Drelowa. Przebieg tamtejszych wydarzeń znamy z listu, jaki kilka lat później do księdza Jana Bojarskiego (jednego z kronikarzy prześladowań unii) napisał włościanin z Lisiówłki niejaki Szymon (Semen) Lasko - „Ludzie padli krzyżem, błagając Boga o przemianę, a Jakub krzyknął: Co my będziemy słuchać jego schizmatyckiego nabożeństwa; nie dajmy domu Bożego. Na te słowa ludzie ruszyli się wszyscy do popa, otworzyli drzwi carskie i krzyknęli: „Nie dajmy temu schizmatykowi odprawiać, bo by się ucieszył, gdyż za pierwsze wprowadzenie schizmy nabrałby nublów od cara”. Krzyk, płacz, jęki, jakby się ziemia zapadła. Jakub zrobił porządek, powyrzucał moskiewskie obrazy i wszystkie carsko-schizmatyckie porządki, dziewczęta wyrzuciły carski obraz, przez rząd nadesłany na ołtarz. Stanęli wszyscy ludzie przed popem, a Szymon Lasko zawołał: „Uciszczenie się!”. Przesłali płakać i krzyczeć. Natenczas Szymon rzecze: „Na co nam ksiądz schizmatyckie nabożeństwo wprowadza, kiedy nasi ojcowie takiego nie znali i my znać nie chcemy? Pop na to: „Czekajcie ludzie, dajcie mi pokój, niech odprawię nabożeństwo”. Ludzie krzyknęli: „Nie damy, niech ksiądz prawi tak jak dawniej, to damy pokój, a jak nie, to niech wyginie”

za przykazania Chrystusowe, a nie damy płamie domu Bożego”. [On na to:] To ja zrzuć ubranie i odrzeż się być u was księdzem. Na to krzyknęli: „Oby nasze oczy cię nie widziały, predałeś nas jak Judasz; teraz sam się, jak on, powieś”. W efekcie Szymon Lasko i jego syn oraz kilku parafian zostali aresztowani, spędzili kilka dni w rozmaitych okolicznych więzieniach i zostali zesłani na Sybir.

Gęś: „przeklęta polska dusza”

Gęś (powiat parczewski) zasadniczo uważana była za jedną z najmniej parafii w okolicach Parczewa. Dlatego najpierw obłożono ją kontrybucjami i przymusowym postojem wojska, któremu pozwolono „hulać”. Towarzyszyły temu codzienne napady na włościan, których biciem próbowano zmusić do konwersji. Lud podlaski jednak zachował swój upór, a znuzeni kaci mrucze pod nosem o „przeklętej polskiej duszy”. Wszystko to sprawiło, że w 1875 roku w całej wsi nie było ziarna pod zasiew, bydła i trzody, ale też rąk do pracy, bo mężczyźni albo ukrywali się, albo siedzieli w więzieniach. Na Sybir wywieziono co najmniej osiem osób, wielokrotnie więcej było więzionych w Siedlcach, Białej i Radzyniu.

ęczeństwa podlaskich unitów

Hołubla: Ja mam ze sobą apostołów - Kozaków!

W niewielkiej Hołubli (dziś woj. mazowieckie) mieszkało tylko 19 rodzin, wszystkiego 200 parafian. Jako karę rozmieszczono u nich z obowiązkiem utrzymania sotnię Kozaków. - To moi apostołowie! - mawiał dowódca Kaliński. Aresztowano wszystkich mężczyzn i osadzono w więzieniu w Siedlcach, licząc, że same kobiety będzie łatwiej przekonać. Plan zawiódł. Kiedy żandarmi zachodzili do domów, chcąc doprowadzić przymusem do np. zawiezienia dziecka do cerkwi na chrzest prawosławny, spotykali się z oporem: kobiety broniły się, wylewając wiadra wrzątku, sypiąc popiołem i groząc siekierą. Z niewielkiej wioski zabito ok. 10 osób, a ponad 20 wywieziono na Sybir.

Horror w Rudnie

Męczeństwo Rudna (powiat parczewski) było tym straszniejsze, że rozciągające w czasie. Nigdzie indziej chyba nie miało tak zorganizowanego, konsekwentnego i precyzyjnie zaplanowanego przebiegu. Począwszy od połowy stycznia 1874 roku, co chwilę wieś nawiedzana była przez żandarmów i wojsko. Jednego po drugim włościanina chwymano za sukmanę i ostro pytano: *Przyjmujesz? Ty sogłasien?* Na co słyszeli wciąż to samo: Dumne „nie!”. Tedy opornych wychłostano, najmocniej Jana Doluka, Tomasz Tura i Bazylego Pilipiuka. We wsi rozlokowało się wojsko i zaczęło systematycznie pustoszyć gospodarstwa. 13 marca 1874 do wsi zjechała sotnia Kozaków. Mężczyźni wycofali się do lasu, gdzie pozostali na długie miesiące. Kozacy osiedli we wsi i zaczęli na swoją modłę hulać, nie było draństwa i bezecności, jakiego by się nie dopuścili. Wyjechali w maju, wieś zaś została zdemolowana i rozgrabiona, pozbawiona wszelkich zapasów. Rzeczonego naczelnik Kotow słyszał w okolicznych wioskach: „Jak Rudno przejdzie, to i my przejdziemy”. A ten nic wskórać nie mógł i mawiał: *Cóż to za swołoczy w tym Rudnie, żeby ja tam tyle razy jeździł.* Zima 1875 była więc jeszcze straszniejsza. Moskale wymyślili mrożenie - trzymanie na dworze i mrozie po kilkadziesiąt godzin, na noc zamykali zaś w nieogrzewanej szkole.

Znowuż oddajemy głos księdzu Pruszkowskiemu: *...wytrzymałszy kilkumiesięczne męczarnie, znowu parafianie uciekli do lasu i w tym roku nie uprawiali pola, ani go nie zasiewali, żyli jak pustelnicy korzonkami roślin, jagodami, grzybami. Nie mieli kawałka chleba a lud okoliczny, za swoją wiarę również ogłodzony przez żołnierską moskiewską szarańczę, nie mógł przyjść im*

Okoliczności, które doprowadziły do samospalenia Koniuszewskich, były przedmiotem interwencji dyplomatycznych, artykułów w prasie zagranicznej, stały się też jednym z wątków opowiadania Stanisława Reymonta „Z ziemi chełmskiej”. W 1910 roku Witold Łaszczyński w jednym z wierszy podsumował tę zupełnie nadzwyczajną historię:

(...) A gdy się tak zawężmie los,
Że nic go już nie wzruszy,
To ciało dziecka dać na stos,
A nie dać dziecka duszy!
I spłonąć razem z dzieckiem swem,
Jak Koniuszewscy w stogu,
I zbawić duszę swą przed złem,
By oddać jeno Bogu! (...)

Warto zwrócić uwagę na imiona męczenników, w większości związane z kulturą wschodniosłowiańską. Podlascy unicy w domu mówili na ogół „prostą mową”, polskiego używali tylko w kontaktach z dworem, urzędem albo katolickim księdzem. Paradoksalnie to ucisk i prześladowania popchnęły ich w kierunku czysto polskiej kultury i języka

w pomoc jałmużną. Szmaty okrycia rwały się na tych nędzarzach, nędza pożerała starych a jeszcze bardziej małych i te leśne szkielety, modląc się, siedzieli nieruchomo pomiędzy gęstwiną drzew jak wylekłe zajęce spłoszone ze swych łóżysk, albo snuły się w zaroślach nachylone ku ziemi, szukając pożywienia dla siebie, a jeszcze bardziej dla swych wynędzniałych i płaczących dzieci. Szesnaście ofiar skonało od grzybów leśnych, jagód, a najwięcej z nędzy - i to przeważnie dzieci do lat 10, potrzebujące delikatniejszej strawy oraz niemowląt płaczących za mlekiem matki, którego z piersi ich nie mogły wyciągnąć, gdy brakło w nich sił życia... Jak Moskale zobaczyli, że mękami zadawanymi ludziom nic nie wskórają, zaczęli znęcać się nad zwierzętami - bito je, krowom odbijano rogi. Całą niemal żywność wybito i zjedzono, zabierano nawet ubrania, które sprzedawano za bezcen Żydom.

W efekcie tylko 13 gospodarzy przyjęło prawosławie, a i to w większości nieszczerze i pozornie. Ponad 140 zostało przy uporze.

Samospalenie rodzin Koniuszewskich

Wśród opornych wyróżniał się Józef Koniuszewski, który na wszelkie perswazje odpowiadał jasno: „Jestem Polak i katolik”. Jesienią został aresztowany i pobity, władze policyjne również otaczały go czujną obserwacją. Kiedy odmówił ochrzcenia dziecka w obróconej na prawosławną cerkwi, został znowu pobity i obłożony wysokimi karami grzywny. Zagrożona została cała egzystencja rodziny. W końcu Koniuszewskim odebrano nawet pierzyny i zastawę domową. Kiedy zawiadomiono go urzędowo, że jego dziecko i tak zostanie siłą zawleczone do cerkwi do chrztu, zapadła desperacka decyzja. Józef, wraz z żoną Ana-

stazją, obesłali sąsiadów, żegnając się z nimi, przepraszając za ewentualnie wyrządzone urazy oraz informując o zamiarze „wybrania się w drogę”. Kiedy 10 grudnia 1874 r. wieczorem w opuszczonej stodole Koniuszewskich rozgorzał ogień, niektórzy pomyśleli, że gospodarzy nie ma w domu. Jednak po chwili zorientowano się, że są w środku i śpiewają modlitwę. Na ratunek było za późno. Wraz z rodzicami spłonęło dwoje maleńkich dzieci. Ich ciała złożono na miejscowym cmentarzu.

Dlaczego byli gotowi zginąć?

Wprawdzie na Podlasiu nieoficjalny kult istniał już wcześniej, wiele osób modliło się za wstawiennictwem ofiar zbrodni i nawet odnotowywano zdarzenia traktowane jako cudowne, jednak głównym problemem okazał się brak pewności co do tego, w imię czego ofiary decydowały się narażać życie i umierać. Czy były to motywy czysto religijne, czy też w grę wchodził np. sprzeciw natury politycznej, albo chęć obrony polskości przed Rosjanami. Wtedy oczywiście o oficjalnym uznaniu męczeństwa przez Watykan mowy by nie było. Sprawy nie ułatwiała liczne kazania i wypowiedzi, w których liczni polscy duchowni czynili z pratułińskich Rusinów, na co dzień nierozmawiających po polsku, właśnie wzór postawy patriotycznej. Dopiero w 1989 - w dużej części z inspiracji kolejnego biskupa siedleckiego, Jana Mazura - stały się możliwe dalsze działania. W 1990 roku dokonano ekshumacji, wcześniej pochowanych we wspólnym grobie i bez trumien ofiar. Do roboty ruszyli historycy. Należy tu wymienić przede wszystkim prof. Hannę Dylagową z KUL, profesora Jerzego Skowronka z Warszawy, dr. Tadeusza Krawczaka i dr. Urszulę



Wyrazem czci dla Męczenników, wyznawców Kościoła Katolickiego w jego wschodnim obrządku było napisanie odpowiedniej ikony. Jest na niej trzynastu mężczyzn, którzy polegli w obronie unickiej cerkwi w Pratulinie. Bł. Wincenty Lewoniuk, lat 26 Represjonowany wraz z całą rodziną za trwanie przy unii. Dosięgła go kula podczas pierwszej salwy. Bł. Daniel Karmasz, lat 48 Pochodził ze wsi Łęgi. To on stanął wraz z grupą innych obrońców cerkiewki unickiej w Pratulinie 24 stycznia 1874 r. Trzymając krzyż w ręku, zachęcał do sprzeciwu wobec zaborców. Bł. Łukasz Bojko, lat 22 Urodził się w Zaczopkach. Na polecenie Daniela zaczął bić w dzwony. Lud natychmiast zaintonował: „Kto się w opiekę...”. Dosięgła go przed drzwiami kościoła kozacka kula. Bł. Bartłomiej Osypiuk, lat 30 Urodził się w Bohukałach. Był żonaty, miał dwoje dzieci. Rolnik. Podczas obrony cerkwi został śmiertelnie ranny. Zmarł w domu. Bł. Onufry Wasyluk, lat 21 Ur. we wsi Zaczopki. Był sołtysiem. Sądził, że prowokację tę uda się rozwiązać przepędzeniem kozaków. Dlatego w pierwszym szturmie czynnie bronił dostępu wojska do cerkwi. Padł trafiony kula w głowę. Bł. Filip Kiryluk, lat 44 Urodził się w Zaczopkach Był rolnikiem. Na jego oczach zginął najmłodszy bohater pratułińskiej masakry Anicet Hryciuk, jego sąsiad. Filip, widząc, co się dzieje, zawołał do żołnierzy: „Już narobiliście mięsa, możecie go mieć jeszcze więcej, wszyscy jesteśmy gotowi umrzeć za naszą wiarę”. Za chwilę padł na ziemię śmiertelnie ranny. Bł. Konstanty Bojko, lat 49 Urodził się w Derle. Prosta i żywa wiara zawiodła go aż do męczeństwa. Bł. Anicet Hryciuk, lat 19 Urodził się w Zaczopkach. Idąc do Pratulina z żywnością dla obrońców świątyni, powiedział: „Może i ja będę godny, że mnie zabiją”. Został śmiertelnie ranny w głowę i umarł na miejscu. Bł. Ignacy Frańczuk, lat 50 Pochodził z Derła. Idąc do Pratulina, w styczniu 1874 roku przebrał się w czystą białoznę i ze wszystkimi się pożegnał, gdyż miał przeczuć, że już nie wróci. Kiedy obok niego padł rażony kulą Daniel Karmasz, trzymający w rękach krzyż, on teraz z tym krzyżem stanął na czele broniących świątynię. Zginął jako jeden z pierwszych. Bł. Jan Andrzejuk, lat 26, żonaty Urodzony w Derle. Był śpiewakiem w unickiej cerkwi. Idąc do Pratulina, aby z innymi bronić ukochanego kościoła, zginął z rodziną. Został śmiertelnie postrzelony. Przewieziono go rannego do domu w Derle, niebawem zmarł. Bł. Konstanty Łukaszk, lat 45 Przyszedł na świat w Zaczopkach. Prawdopodobnie przebit bagnetem. Osierocił żonę i siedmioro dzieci. Bł. Maksym Hawryluk, lat 34 Podobnie jak Jan Andrzejuk, działał przy boku Pawła Pikuly. Podczas obrony kościoła został ranny w brzuch. Umarł w mękach w domu. Bł. Michał Wawryszuk, lat 21 Urodzony w Derle. W dzień męczeństwa przyłączył się do obrońców świątyni. Zginął na miejscu

Głowacką-Maksymiuk. W efekcie tych prac przygotowano *Positio*, czyli historyczną pracę zgodną z wymogami rzymskich dykasterii i przedstawiono ją Janowi Pawłowi II. Prośba o rozpatrzenie sprawy przed 400-leciem zawarcia unii spotkała się ze wsparciem również hierarchów kościoła grekokatolickiego na Ukrainie.

Decyzja po 78 latach

W dniu 24 czerwca 1996 r. odbyło się przed papieżem czytanie przygotowanego przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych „Dekretu o męczeństwie Sług Bożych z Pratulina”. Papież Jan Paweł II ten Dekret zatwierdził. Docho-

w ten sposób oficjalnie zakończone. Ojciec Święty Jan Paweł II, w niedzielę 6 października 1996 r. w Rzymie, dokonał beatyfikacji Męczenników z Pratulina, Wincentego Lewoniuka i 12 jego towarzyszy. Wspomnienie liturgiczne wyznaczono na 23 stycznia.

Zbigniew Smółko

Poślizgi w Wiśle Puławy

Wprawdzie nowy trener Wisły Grupa Azoty Mikołaj Raczyński mówi o walce o czołową „szóstkę” w tabeli II ligi, plany zweryfikować finanse, a raczej ich brak. Czy zespół będzie skazany na bój o utrzymanie?

W Wiśle nie dla pieniędzy

Już wcześniej szkoleniowiec puławian Michał Piroś mówił, że w Wiśle nie pojawił się dla pieniędzy.

- To są lekkie poślizgi, natomiast nie tak duże, by mówić o jakimś zakończeniu działalności. Myślę, że to za chwilę będzie za nami - mówi prezes Wisły

- Wcześniej prowadziłem Legionovię Legionowo w trzeciej lidze. Chciałem zrobić krok do przodu w przygodzie trenerskiej. Nie przyszedłem dla wielkich zarobków, ale ciężko pracuję się z grupą zawodników, którzy z tyłu głowy mają, wiadomo co. Można stawiać na głowie, ale na niektóre czynniki nie mam wpływu, a one mają duże przełożenie na codzienną pracę - zaznaczał.

Brak płynności

Jak nie wiadomo, o co chodzi, chodzi o... Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń. Oby to się zmieniło, gdyż przed Wisłą druga część sezonu. Puławianie muszą patrzeć za siebie. Pierwszą część rozgrywek zakończyli na 14. pozycji. Krystian Puton i spółka wywalczyli 22 punkty. O jeden mniej mają ekipy ze strefy spadkowej: Polonia Bytom oraz GKS Jastrzębie.

Zawodnicy mają rodziny

Wcześniej o problemach finansowych mówił dla TVPSPORT.PL Mariusz Paw-

Nie jest wielką tajemnicą, że w Wiśle nie jest zbyt różowo, jeśli chodzi o finanse. Brakuje płynności. Pojawiały się opóźnienia w wypłacaniu wynagrodzeń

lak, czyli były trener, który obecnie pracuje w Olimpii Grudziądz.

- To na pewno nie pomaga. Mam jednak zasadę, że nie wychodzę z takimi kwestiami na zewnątrz. W kontekście barażów to na pewno też miało znaczenie. Nie mamy niekiedy wpływu na pewne rzeczy. To siedzi w głowach zawodników. Oni mają rodziny. Muszą być dobrze przygotowani. To są też duże koszty - wspominał.

Nie ma mowy o wycofaniu się z ligi

Dziennikarz tego portalu, Dominik Pasternak, rozmawiał z prezesem Wisły Puławy, Piotrem Owczarzakiem. Szef klubu przyznał, że trudno jest mówić o kryzysie finansowym.

- W obecnych czasach ciężko pozyskać środki, jednak

działamy normalnie. Nie ma mowy, byśmy mieli wycofać się z ligi. Nic takiego nie wchodzi w grę. Takie problemy, jakie nas dotyczą, ma pewnie jeszcze większość klubów w tych rozgrywkach. Staramy się to wyprostować. Nie jest idealnie, ale walczymy o poprawę i osiągnięcie celów - powiedział.

Lekkie poślizgi

Owczarzak nie sprecyzował wysokości aktualnych zaległości finansowych.

- To są lekkie poślizgi, natomiast nie tak duże, by mówić o jakimś zakończeniu działalności. Myślę, że to za chwilę będzie za nami. Nie chciałbym się na tym teraz skupiać. Mamy pracę do wykonania. Za chwilę ruszają rozgrywki i musimy się do nich jak najlepiej przygotować - dodaje.

Grupa Azoty nie zostawi Wisły

Prezes nie chciał zdradzić wpływów z Grupy Azoty. Przyznał, że nie może mówić o takich sprawach. Istnieją poufne umowy. Jak zaznaczył, możliwość odejścia sponsora od sponsorowania Wisły to tylko medialne doniesienia.

Nie ma mowy, byśmy mieli wycofać się z ligi. Nic takiego nie wchodzi w grę

- Jesteśmy związani umową i nic w tej kwestii się nie zmienia. Nawet gdy firma miała ciężkie chwile, to cały czas nas wspierała, za co jesteśmy wdzięczni. Wierzę, że ta współpraca będzie jeszcze trwała długie lata. Jak to w każdym przedsiębiorstwie bywa, czasami są lepsze momenty, a czasami gorsze - mówił.

Nie są krezusem

Owczarzak dodał, że w tym momencie Wisła ze swoim budżetem jest zdecydowanie w dole tabeli II ligi.

- Nie jesteśmy krezusem finansowym i nigdy nie byliśmy. Nie mogę jednak ujawnić dokładnej kwoty - przyznał.

Grupa z Grupą na czele

Dziennikarz odniósł się do frekwencji na meczach Wisły. Zapytał również o zainteresowanie nie sponsorów.

- Generalnie nie tylko my mamy problemy z frekwencją. Prawdą jest, że liczyliśmy na lepsze wyniki. Składa się na to wiele czynników. Choćby sytuacja z transmisjami, których

godzina często utrudnia kibicom zjawienie się na obiekcie. Co do sponsorów, to mamy grupę, z którymi współpracujemy od lat, na czele z Grupą Azoty. Od niej zależy istnienie klubu. Serdecznie dziękujemy za wsparcie i liczymy na kolejne lata współpracy. Poza tym obraliśmy taktykę na szukanie innych, mniejszych sponsorów. Obecne czasy dały się we znaki wielu firmom, stąd namawianie ich do inwestycji w sport nie jest łatwe. Robimy jednak wszystko, by z roku na rok było ich coraz więcej - odrzekł prezes.

Oferta z wyższej ligi

Jak przyznał, głównym powodem odejścia Michała Pirośa była oferta z wyższej ligi.

- Gdybyśmy faktycznie nosili się z zamiarem zmiany trenera, to zrobilibyśmy to wcześniej. Chcieliśmy kontynuować współpracę. Rozumiem jednak, że gdy przychodzi oferta z Ekstraklasy, to trudno odmówić. Wspólnie doszliśmy do porozumienia i szukaliśmy nowego szkoleniowca - mówił.

mp

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Pierwszy sparing Górnika. Testowali bramkarza

Świdniczanka Świdnik była pierwszym rywalem Górnika podczas zimowych przygotowań do ligowych rozgrywek w 2024 roku. Łącznie pokonali niżej notowanego przeciwnika 3:1. W ich bramce stał testowany zawodnik.

Z przygotowaniem do wznawienia Fortuna 1. Ligi „Górnicy” ruszyli 9 stycznia, już pod wodzą nowego szkoleniowca, Pavola Stano. 19 stycznia zielono-czarni rozegrali pierwszy mecz kontrolny. W Świdniku, na boisku ze sztuczną nawierzchnią przykrytym balonem, zmierzali się z trzecioligową Świdniczanką. Spotkanie rozegrano w formacie czterech części po 25 minut. Górnik wygrał 3:1, a na listę strzelców wpisał się Karol Podliński, Marcin Grabowski i Mateusz Młyński.

W ekipie zielono-czarnych zabrakło Egzona Kryezia, który doznał poważnej kontuzji. W zespole był za to testowany bramkarz Kacper Kołotyło. 21-latek

był ostatnio związany z drugoligową Wisłą Puławy.

Po sparingu ze Świdniczanką Górnik pojechał na tygodniowe zgrupowanie do Kielc. W kadrze na obóz znalazło się 25 zawodników, w tym wspomniany Kacper Kołotyło.

Kolejny sparing Górnik zagra 23 stycznia z trzecioligowym GKS-em Bełchatów.

Świdniczanka Świdnik - Górnik Łęczna 1:3

Bramki: zaw. testowany 88' - Podliński 15', Grabowski 18', Młyński 98'.

Świdniczanka: Socha - Bartoszek, Pielach, Koźlik, Szymala, Kotowicz, Kuchta, Nawrocki, Morenkov, Zuber, Paluch. Grali także: Krupa, Sypeń, Bronowicki, Sikora, Kutyla, Czuluowski, Iwanenko.

Górnik: (I i II kwarta) Kołotyło - Grabowski, Sienicki, Cissé, Bednarczyk, Deja, Durmuś, Gąska, Łukasiak, Starzyński, Podliński. (III i IV kwarta) Kołotyło (76' Olszak) - Dziwniel,

KADRA NA OBÓZ W KIELCACH

Bramkarze: Maciej Gostomski, Kacper Kołotyło, Dawid Olszak.

Obrońcy: Damian Zbozień, Jakub Bednarczyk, Michał Senicki, Jonathan de Amo, Souleymane Cisse, Lukas Klemenz, Daniel Dziwniel, Marcin Grabowski, Karol Turek.

Pomocnicy: Ilkay Durmus, Michał Pawlik, Michał Steszuk, Michał Wachowicz, Kacper Łukasiak, Mateusz Młyński, Paweł Żyra, Damian Gąska, Fryderyk Janaszek, Adam Deja, Piotr Starzyński.

Napastnicy: Karol Podliński, Marko Roginić.

de Amo, Klemenz, Zbozień, Steszuk, Młyński, Wachowicz (Łukasiak), Żyra, Janaszek, Gąska. Grał także: Podliński.

Dominik Smagała

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Najlepszy strzelec kontuzjowany. To bardzo poważny uraz

Trener Pavol Stano musi zmierzyć się z ogromnym wyzwaniem. Ze składu zielono-czarnych na długo wypadł jeden z najbardziej kluczowych graczy, a jednocześnie najlepszy strzelec drużyny w tym sezonie.

„Górnicy” ruszyli z przygotowaniem 9 stycznia, już z nowym szkoleniowcem - zespół objął Słowak Pavol Stano. Wszystko szło dobrze do sobotniej gry wewnętrznej, gdy urazu doznał Egzon Kryeziu. Okazało się, że to bardzo poważna kontuzja. W trakcie sobotniej gry wewnętrznej boisko z kontuzją opuścił Egzon Kryeziu. Niestety reżonans potwierdził u naszego zawodnika zerwanie więzadeł krzyżowych (ACL) - napisali przedstawiciele klubu na profilu Górnika w mediach społecznościowych.

To jednocześnie duże wyzwanie dla trenera. Kryeziu



Kryeziu to ofensywny pomocnik, który pełnił bardzo ważną rolę w ekipie Górnika w tym sezonie. Jest zdecydowanie najlepszym strzelcem zespołu

to ofensywny pomocnik, który pełnił bardzo ważną rolę w ekipie Górnika w tym sezonie. Jest zdecydowanie najlepszym strzelcem zespołu - na listę strzelców wpisywał się sześć razy (w tym

dwa razy z rzutów karnych). Dwukrotnie trafienia 23-letniego Słowenka przesądzały o zwycięstwie zielono-czarnych.

dsm

REG

Motor szlifuje formę przed drugą częścią sezonu

Piłkarze lubelskiego Motoru mają za sobą dwa tygodnie przygotowań do rundy wiosennej. W ostatnich dniach żółto-biało-niebiescy rozegrali trzy mecze kontrolne. Tylko w jednym z nich stracili bramkę.

Zimowe sparingi podopieczni trenera Goncalo Feio rozpoczęli od wyjazdowej potyczki z ekstraklasową Jagiellonią Białystok. W konfrontacji nie padły żadne gole, co z pewnością bardziej cieszyło lublinian, zwłaszcza w obliczu kilku urazów w zespole „Motorowców”.

Zanim doszło do meczu na Podlasiu, lubelski klub poinformował, że rozstał się z Jakubem Staszakiem, który bronił barw Motoru od czerwca 2022 roku. Przez trzy rundy spędzone w zespole ten lewy obrońca rozegrał łącznie 32 spotkania, w których zdobył dwie bramki. Teraz 21-letni piłkarz powrócił do macierzystego KKS 1925 Kalisz. Staszak to drugi zawodnik, który odszedł z Motoru w trak-



W obecnym sezonie Motor Lublin po raz pierwszy od 13 lat występuje w Fortuna I lidze

cie trwającej zimy. Kilka tygodni wcześniej do Olimpii Grudziądz przeniósł się środkowy defensor Bartosz Zbiciak. Łączony z transferem w tym samym kierunku jest napastnik Dawid Kasprzyk. Natomiast niespełna 19-letni Marcel Złomańczuk trenuje z trzecioliговą Chełmianką Chełm, do której ma zostać wypożyczony.

Jagiellonia Białystok - Motor Lublin 0:0

Motor: (I połowa) Rosa - Wójcik, Rudol, Kruk, Palacz, Kamiński, Sędzikowski, Gąsior, R. Król, M. Król, Śpiewak. (II połowa) Rosa

(77 Jeż) - Lis, Szarek, Magnuszewski, Luberecki, Scalet, Kasprzyk (67 Romanowski), Ceglarz, Welniak, Rybicki, Żebrakowski

W sobotę żółto-biało-niebiescy pokonali natomiast pierwszoligowych rywali - Stal Rzeszów oraz Znicz Pruszków. W pierwszym z wymienionych spotkań Motor wygrał 2:0, a obie bramki strzelił jeszcze w pierwszej połowie napastnik Michał Żebrakowski. Ponadto warto odnotować, że miejsce między słupkami zajął wracający po kontuzji bramkarz Łukasz Budziłek, który nie brał udziału w żadnym meczu od 5 listopada.

Motor Lublin - Stal Rzeszów 2:0 (2:0)

Bramki: Żebrakowski 21, 32
Motor: Budziłek (71 Jeż) - Lis, Szarek, Magnuszewski, Palacz, M. Król, Gąsior (63 Romanowski), Welniak (60 Koziej), R. Król, Kasprzyk, Żebrakowski (63 Wojtkowski)

Z drużyną z Pruszkowa lublinianie wygrali natomiast 2:1. Wynik otworzył z rzutu karnego Piotr Ceglarz, kilka minut później także po strzale z jedenastu metrów wyrównał Mateusz Grudziński, zaś w ostatnim kwadransie rywalizacji zwycięskie trafienie dla Motoru zdobył strzałem głową Kacper Śpiewak.

– Wiemy, że to są sparingi i za zwycięstwa nie dają punktów, ale to jest sport i dążymy do tego, żeby rozwijać się, wygrywając – przyznał po meczu trener Feio. – Wyciągniemy z tych meczów wnioski, bo pomimo zwycięstw, na pewno są rzeczy do poprawy. Ubolewam nad tym, że nie utrzymaliśmy kolejnego czystego konta, bo nie ukrywam, że jest to coś, nad czym chcemy bazować. W tym sezonie ligowym

zanotowaliśmy siedem spotkań bez straty bramki i każde czyste konto oznaczało trzy punkty. Trzeba też odnotować, że nasi napastnicy strzelili trzy z czterech bramek z gry. To są dla nas wszystkich dobre wiadomości – dodał.

Motor Lublin - Znicz Pruszków 2:1 (1:1)

Bramki: Ceglarz 18 (z rzutu karnego), Śpiewak 79 - Grudziński 24 (z karnego)
Motor Lublin: Rosa - Wójcik, Rudol, Kruk, Luberecki, Scalet, Ceglarz, Kamiński, Wolski, Ceglarz, Śpiewak

Nie wszyscy piłkarze pierwszej drużyny wystąpili w sobotnich grach kontrolnych, ale żaden z zawodników poza Piotrem Kuśmiskim nie boryka się z poważną kontuzją. Kolejne sparingi czekają „Motorowców” w sobotę, 27 stycznia. Wówczas do Lublina przyjadą pierwszoligowa Resovia oraz rywalizująca w II lidze puławska Wisła.

Karol Kurzępa

Ukraińcy pokonali ich po raz drugi

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin doznali siódmej porażki w obecnym sezonie PlusLigi. W 17. kolejce rozgrywek żółto-czarni przegrali na wyjeździe z Barkomem Każanami Lwów. Dla podopiecznych trenera Massimo Bottiego była to druga przegrana z tym przeciwnikiem w bieżącej kampanii.

Każdy z setów zwyciężonych przez gospodarzy był bardzo zacięty i zakończył się grą na przewagi. Lublinianie wygrali tylko jedną partię i nie zdołali się zrewanżować ekipie ze Lwowa za październikową porażkę 2:3 na własnym parkiecie.

W następnej kolejce żółto-czarni zmierzą się w hali Globus z KGHM Cuprum Lubin. Początek tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 17:30.

Barkom Każany Lwów - Bogdanka LUK Lublin 3:1 (29:27, 37:35, 21:25, 29:27)

Lublin: Komenda 2, Kania 9, Ferreira 21, Brand 12, Schulz 11, Hudzik 3, Thales (libero) oraz Nowakowski 6, Krysiak 1, Malinowski 12 i Wachnik 2

Karol Kurzępa

Koszykarze wrócili na właściwe tory

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin odnieśli pierwsze ligowe i pucharowe zwycięstwo w nowym roku. Czerwono-czarni wrócili z tarczą zarówno z Danii, jak i Łańcuta.

Na początku tygodnia podopieczni trenera Artura Gronka pokonali na wyjeździe Bakken Bears Aarhus w rozgrywkach European North Basketball League. Dla lublinian była to udana rehabilitacja za niedawną porażkę w Bułgarii. „Startowcy” pokazali w tym starciu charakter. Przeciwnicy mieli bowiem w trakcie trzeciej kwarty przewagę 15 punktów, ale ambitnie grający czerwono-czarni odrobili straty z nawiązką.

**Bakken Bears Aarhus - Polski Cukier Start Lublin
91:98
(25:25, 23:18, 26:26, 17:29)**
Lublin: Gabric 22, Durham 16, O'Reilly 16, Benson 14, Put 10, Szymański 7, Wade 5, Pelczar 5, Karolak 3

Natomiast w piątek lublinianie wywalczyli dziesiąty triumf

w aktualnej kampanii Orlen Basket Ligi. Jabril Durham i spółka zwyciężyli na wyjeździe Muszyniankę Domelo Sokoła Łańcut, przez większość spotkania w pełni kontrolując boiskowe wydarzenia. Najsukuteczniejszym zawodnikiem w szeregach lubelskiego zespołu na Podkarpaciu był Jakub Karolak, który dzień wcześniej otrzymał powołanie do szerokiego składu reprezentacji Polski. Doświadczony koszykarz urodzony w Lublinie zaliczył dotychczas w trakcie kariery dwa występy w seniorskiej drużynie narodowej.

Następny mecz ligowy czeka czerwono-czarnych w niedzielę, 28 stycznia. Do hali Globus zawita wtedy MKS Dąbrowa Górnicza. Rywalizacja rozpocznie się o godzinie 17.30.

**Muszynianka Domelo Sokół Łańcut - Polski Cukier Start Lublin
78:88
(16:20, 11:26, 21:26, 30:16)**

Lublin: Karolak 16, Durham 15, O'Reilly 14, Wade 13, Benson 8, Gabric 8, Szymański 8, Pelczar 3, Put 3

Karol Kurzępa

Dobra passa w Polsce, słaba w Europie

Trwa intensywny styczeń dla piłkarek ręcznych MKS FunFloor Lublin. W minionym tygodniu biało-zielone rozegrały kolejne dwa mecze. Każdy z nich kończyły w różnych nastrojach.

We wtorkowy wieczór podopieczne Edyty Majdzińskiej wywalczyły trzecie ligowe zwycięstwo z rzędu w 2024 roku. W meczu 12. kolejki trwającego sezonu lublinianki pokonały na wyjeździe Handball JKS Jarosław. Wygrana rodziła się jednak w bólach, bowiem losy wyniku ważyły się do ostatnich sekund. Do przerwy padł remis 11:11. Po zmianie stron zespoły walczyły praktycznie cios za cios i rezultat oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi jednej ze stron. W samej końcówce wojnę nerwów wygrał MKS.

**Handball JKS Jarosław - MKS FunFloor Lublin
22:23 (11:11)**

Lublin: Gawlik, Wdowiak – Szykaruk 5, Roszak 5, Płomińska 3, Balsam 3, M. Więckowska 2, Tomczyk 1,

Noga 1, Pastuszka 1, Achruk 1, Masna, Posavec, Kovarova, D. Więckowska

Natomiast w sobotę szczypiornistki lubelskiego klubu zanotowały trzecią z kolei porażkę w rozgrywkach międzynarodowych. W meczu Ligi Europejskiej z niemieckim HSG Bensheim/Auerbach biało-zielone stoczyły zacięty bój, ale rzuciły od rywalek o sześć bramek mniej. Rewanż czeka lublinianki 3 lutego w hali Globus. Zanim do niego dojdzie, szczypiornistki rozegrają dwa mecze na krajowym „podwórku”. W środowy wieczór Daria Szykaruk i spółka zmierzą się na własnym parkiecie z MKS Urbis Gniezno, natomiast w niedzielę wystąpią w Koszalinie w starciu z tamtejszymi Młynami Stoisław.

**HSG Bensheim/Auerbach - MKS FunFloor Lublin
35:29 (17:15)**

MKS: Wdowiak 1, Gawlik – Roszak 5, Balsam 4, Kovarova 4, Achruk 3, Posavec 3, Pastuszka 3, Szykaruk 2, M. Więckowska 2, Noga 1, Tomczyk 1, Płomińska

Karol Kurzępa

Porażki mimo ambitnej postawy

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin przerwały rozpoczętą pod koniec roku serię zwycięstw. Po pięciu wygranych z rzędu akademickie musiały uznać wyższość dwóch rywali.

W środę mistrzyni naszego kraju uległy na wyjeździe faworyzowanemu Fenerbahce Alagoz Holding w rozgrywkach Euroligi. Biało-zielone zostawiły jednak po sobie dobre wrażenie, notując znacznie lepszy występ niż w pierwszym starciu z ekipą ze Stambułu. 31 października ubiegłego roku ekipa z Turcji triumfowała w Lublinie 85:50, a gospodynie były w stanie nawiązać równorzędną walkę tylko w pierwszej kwarcie. W rewanżu biało-zielone napsuły obrońcy-niom euroligowego tytułu sporo krwi, ale ostatecznie to miejscowe wygrały.

**Fenerbahce Alagoz Holding - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
72:61
(15:18, 26:14, 16:14, 15:15)**

Lublin: Goss 16, Gustavsson 12, Burton 10, Adamczuk 7,

Zięmborska 7, Ullmann 5, Nasisi 2, Fiszer 2, Goszczyńska

W sobotni wieczór podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka uległy natomiast na własnym parkiecie VBW Arce Gdynia. O wyniku przesądziła w dużej mierze nieudana dla gospodyń pierwsza kwarta, po której przegrywały 9:26. W dalszych fragmentach meczu lublinianki „goniły” wynik i choć w czwartej kwarcie zdołały doprowadzić do remisu, to finalnie zwycięstwo pojechało do Trójmiasta.

W najbliższą środę koszykarki znów zagrają u siebie, tym razem w rozgrywkach Euroligi. Do hali przy Alejach Zygmunowskich przyjedzie francuski Lyon. Początek potyczki z tym przeciwnikiem o godzinie 18:00.

**Polski Cukier AZS UMCS Lublin - VBW Arka Gdynia
80:81
(19:26, 18:18, 20:24, 23:13)**

Lublin: Goss 18, Zięmborska 17, Shook 14, Burton 13, Ullmann 9, Gustavsson 9, Fiszer, Adamczuk, Jeziorna

Karol Kurzępa

Podlasie grało z „Jagą”. Dwóch testowanych

Gracze z Białej Podlaskiej rozegrali pierwszy mecz kontrolny. W zespole są gracze, którzy walczą o angaż w Podlasiu.

W minionym tygodniu zespół miał aż siedem jednostek treningowych. - Obciążenia były naprawdę wysokie i pojawiły się urazy. Z tego względu w sparingu zabrakło kilku zawodników. Oprócz doskonalenia zachowań w ataku z pierwszego tygodnia skupialiśmy się również na zasadach w wysokim pressingu, obronie niskiej, obronie pola karnego oraz momencie przejścia z obrony do ataku - mówi Artur Renkowski. W tym tygodniu jego podopieczni spotkają się na czterech treningach. W sobotę ekipę czeka mecz z Ładą Biłgoraj.

Dwóch było, dwóch jest

W meczu z Jagiellonią II Białystok zagrało dwóch zawodników, którzy są przymierzani do Podlasia Biała Podlaska. To środkowi obrońcy. W ekipie nie ma dwóch graczy, którzy trenowali z zespołem w pierwszym tygodniu. Szkoleniowiec podziękował im za współpracę.

Z Ładą u siebie

Przed drużyną kolejne dni treningów. Podsumowaniem tygodnia będzie mecz z Ładą Biłgoraj.



Dmytro Avdieiev ma zostać w Podlasiu Biała Podlaska (fot. Gerard Maksymiuk)

Spotkanie odbędzie się w sobotę o godz. 13:00 na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Białej Podlaskiej. Łada to szósta drużyna rundy jesiennej w IV lidze.

Bez 11 zawodników! Wygrali

Ekipa z Białej Podlaskiej w mocno osłabionym składzie zagrała z „Jagą” II.

Na boisku zabrakło m.in.: Jana Kozłowskiego, Patryka Kapuścińskiego, Jarosława Kosieradzkiego, Tomasza Andrzejuka, Dominika Sikory, Rostysława Dehtiar, Dmytro Avdieieva, Jakuba Kobylińskiego, Karola Domańskiego, Adriana Wnuka, Kacpra Jakóbczyka.

Podopieczni Artura Renkowskiego pokonali 3:1 Jagiellonię II Białystok. Gole dla naszych

zdobyli: Damian Lepiarz, Marcin Pigiel oraz Maciej Kurowski.

- W tym momencie wynik nie jest najważniejszy. Ważne, żeby w każdym meczu dobrze wypełniać założenia, ponieważ trochę zmieniliśmy nasz system grania, żeby mieć z przodu więcej możliwości - mówi Mateusz Podstolak, kapitan zespołu.

Jagiellonia II Białystok - Podlasie Biała Podlaska 1:3 (1:2)

Bramki: 12' - Pigiel 32', Kurowski 34', Lepiarz 85'.

Podlasie: Misztal - Pigiel, zaw. testowany I, Podstolak, Krawczyk, Salak, Nojszewski, Orzechowski, Wyjadłowski, Lepiarz, Kahsay. Ponadto grali: Nos - Chazan, zaw. testowany II, Pacek, Kamiński, Kurowski.

Ulgą!

Czy Dmytro Avdieiev nadal będzie grał w Podlasiu?

21-letni defensor po raz drugi pojechał na kilka dni do Tychów, gdzie był testowany w pierwszoligowym GKS-ie.

W weekend zagrał w meczu kontrolnym z GKS-em Katowice. Zapadła decyzja, czy gracz urodzony w Doniecku przeniesie się do wyższej ligi. Jak udało się nam ustalić, podstawowy gracz biało-zielonych wraca do Białej Podlaskiej!

Dmytro występował w Podlasiu w pierwszej części sezonu. Zaliczył 18 meczów (1515 minut). 16 spotkań zaliczył w pełnym wymiarze czasowym, zaś 17 razy wychodził na boisko w pierwszym składzie.

Wyjątkowy mecz Renkowskiego.

Kulhawik: Gdyby nie kontuzje, nie byłby tak dobrym trenerem, a jeszcze lepszym zawodnikiem



Tomasz Kulhawik (z prawej) był szkoleniowcem Artura Renkowskiego. Teraz spotkali się na ławkach trenerskich

Artur Renkowski, czyli trener Podlasia Biała Podlaska. Tomasz Kulhawik, czyli szkoleniowiec Jagiellonii II Białystok. W przeszłości pierwszy z wymienionych był podopiecznym tego drugiego. W sobotę spotkali się na przeciwnych ławkach.

- Współpracowaliśmy bodaj cztery lata. Cieszę się, że spotkaliśmy się podczas sparingu. Fajnie, bo przyłożyłem jakąś cegiełkę do rozwoju piłkarskiego Artura. Być może jakiś element ze wspólnych treningów go zaciekał i przekłada na pracę w Podlasiu. Oczywiście, nie jestem hipokrytą. Nie przyznaję sobie orderów. Cieszy mnie to, że chłopcy, z którymi pracowałem teraz spełniają się jako trenerzy - mówi Tomasz Kulhawik.

Szkoleniowiec rezerw „Jagi” w jednym zespole, oprócz Renkowskiego, miał: Marcina Pigiel, czyli obecnego gracza Podlasia, Bartosza Ciborowskiego i Rafała Kiczuka (oba występowali w radzyńskich Orleciech). „Cibi” i „Kiczu” są trenerami w drużynach młodzieżowych. Rafał zagrał w sobotnim sparingu.

Jak przyznaje Kulhawik, Renkowski zapowiadał się jako bardzo dobry zawodnik. - Gdyby nie kontuzje, nie byłby tak dobrym trenerem, a jeszcze lepszym zawodnikiem. Bardzo dużo wiedział o piłce. Był na nią nastawiony. Posiadał duże umiejętności. Urazy przerywały jego przygodę z piłką. Bardzo szybko się przestawił i postawił na pracę szkoleniowca. Jak pokazuje, odnalazł się bardzo dobrze w nowym fachu - dodaje.

Przed Orlećkami kluczowe decyzje

Nie udało się w sobotę zagrać sparingu z Wisłą Puław, trzeba było pokopać we własnym gronie. Kadra jest niemal kompletna, brakuje tylko napastnika. Kandydatów na razie jest dwóch. Wszystko wyjaśni się w ciągu tygodnia.

W sobotę Orlećka miały zagrać pierwszy przedsezonowy sparing z II-ligową Wisłą Puławą. W klubie z Powiśla w tygodniu sporo się działo. Zarząd Wisły postanowił zatrudnić jako pierwszego szkoleniowca świetnie znanego w Radzyniu Mikołaja Racyńskiego, który jeszcze niedawno siedział za sterami biało-zielonych. Potem była przygoda w Stali Rzeszów, gdzie był asystentem



Orlećka zakończyły pierwszy pełny tydzień przygotowań. Odbyły się m.in. testy motoryczne. Nie wszyscy wzięli udział we wszystkich elementach sprawdzianu, bo w grę wchodziły też drobne niedyspozycje. Niezłe zaprezentowali się m.in. Mateusz Majbański i Bartosz Pawluczuk przewidziani do gry na prawym „wahadle”...

trenera Marka Zuba i zostawił po sobie dobre wrażenie. Teraz 32-letni szkoleniowiec zrobił kolejny krok naprzód. Jedną z pierwszych decyzji było... odwołanie meczu z Orlećkami. Ale nie o wystawienie dawnych (w sumie obecnych też...) kolegów chodziło: boisko w Puławach

nie nadawało się do gry, nie było sensu ryzykować zdrowia. Mecz rozegrany zostanie najpóźniej 7 lutego i to na nowej płycie w Puławach. A może jak Racyński zacznie robić swoje porządki w Wiśle, to jakiegoś dobrego grajka Orlećkom podesła? Kto wie...

Oglądamy napastników

Orlećka wobec tego rozegrały w Lubartowie gierkę wewnętrzną, Pomarańczowi wygrali z Niebieskimi 3:2. Najpilniej obserwowani byli kandydaci do zatrudnienia na etacie bramkostrzelnego napastnika.

Sztab Orleć ma twardy orzech do zgryzienia: Jakub Szuta, wychowanek Tomasovii, ostatnio grający w Garbarni Kraków pozostaje w zasięgu finansowym klubu, na treningach prezentuje się bardzo przyzwoicie, w grze wewnętrznej strzelił gola. Tyle że ostatnie trafienie w lidze zanotował jeszcze w barwach Motoru Lublin w kwietniu 2022 roku. I nikt by nie chciał, żeby przypadkiem nie świętował drugiej rocznicy. Bo to nie na takie jubileusze klub oczekuje. Jego rywalem jest testowany gracz z Ukrainy, który również trafił w grze wewnętrznej. - Jego atutem wydaje się większa wszechstronność, potrafi cofnąć się do strefy rozegrania, pracować między liniami - ocenia doradca zarządu ds. sportowych, Damian Panek.

Najwięcej strzelił Kuźma

A może rozwiązaniem okaże się wychowanek Piotr Kuźma,

który, mimo że na treningach nie zachwyca, w grze strzelił dwa gole. A napastnika rozlicza się z trafień właśnie. - Na pewno nie chcemy podjąć decyzji pochopnie, musimy być pewni swoich decyzji. Myślę, że najbliższy tydzień wszystko rozstrzygnie, w następnym już będziemy skoncentrowani na treningu nie na selekcji, sparingi będą podporządkowane budowaniu sposobu gry i rywalizacji o pierwszą jedenastkę - komentuje Panek.

Przed biało-zielonymi intensywny tydzień. W środę po południu (wydaje się, że będzie to godzina 17, ale warto śledzić klubowe social-media) w Lubartowie Orlećka rozegrają mecz z gospodarzami. Tam również w sobotę rozegrany zostanie kolejny sparing ze Stalą Kraśnik.

Zbigniew Smółko

BIA

Adamowianin w kadrze. Szczepaniak z wyróżnieniem! To nasz golden boy!

5 stycznia skończył 17 lat. Pochodzi z Adamowa. Występował w AMPlusie Łuków, Orłętach Radzyń Podlaski, Wiśle Puławy, Górniku Łęczna. Obecnie gra w Legii Warszawa. Mateusz Szczepaniak po raz kolejny otrzymał dużą szansę.

Selekcjoner reprezentacji Polski do lat 17 Rafał Lasocki ogłosił listę zawodników powołanych na zgrupowanie w Hiszpanii. W jego ramach „biało-czerwoni” rozegrają trzy mecze towarzyskie: ze Szwecją (2 lutego), Czechami (8 lutego) oraz Norwegią (10 lutego).

Wśród powołanych jest Szczepaniak. w czerwcu zeszłego roku podpisał swój pierwszy kontrakt z Legią Warszawa. Urodzony w 2007 roku skrzydłowy od lat jest reprezentantem Polski w kolej-

nych kategoriach wiekowych. Do akademii klubu ze stolicy trafił w 2020 roku z Wisły Puławy.

Mateusz w październiku 2012 roku zadebiutował z orzełkiem na piersi. Szczepaniak wystąpił od pierwszej do ostatniej minuty w wygranym 2:0 meczu naszej kadry do lat 15 w spotkaniu z Irlandią. Adamowianin zagrał z numerem 7 na plecach. W Dublinie biało-czerwoni byli lepszym zespołem i zasłużenie zwyciężyli. W rewanżu nasi triumfowali 1:0, a Szczepaniak pojawił się na placu gry na ostatni kwadrans.

- Zawsze wierzyłem w swojego syna. Gdyby było inaczej, nie woziliby go na treningi od piątego roku życia. Przez dwa lata jeździłem po 30 kilometrów do Łukowa, później przez trzy lata do Radzyńa Podlaskiego. Mieliliśmy o pięć kilometrów dalej. Przez dwa i pół roku podróżowaliśmy do Puław. To 70 km, a następnie 75 km mieliśmy do Łęcznej - opowiadał ojciec chłopca Michał Szczepaniak, gdy po-



Tata z Mateuszem na trybunach Legii. Czeka, aż kiedyś zawodnik rodem z Adamowa wystąpi w najwyższej klasie rozgrywkowej

Piotr Urban zapytał mnie, czy wiem, jak wołają na mojego syna w naszych szeregach. „Szczepan”, „Szczepcio”? Nie. Usłyszałem, iż jest nazywany golden boyem, czyli złotym chłopakiem

przednio pisaliśmy o sukcesach jego syna.

Od 2020 roku Szczepaniak jest zawodnikiem Legii Warszawa. Mateusz od zawsze grał ze starszymi. - W AMPlusie ćwiczył z o rok starszymi. W radzyńskich Orłętach podobnie. W Wiśle Puławy i Górniku Łęczna mierzył się z graczami o dwa lata starszy-

mi. Mateusz w Puławach brał udział w dodatkowych treningach. Szkoleniowcy widzieli w nim duży talent. Trenerem seniorów w Wiśle został Mariusz Pawlak. Kilukrotnie zaprosił go na zajęcia do ekipy trzecioliogowców, chociaż w klubie było wielu o kilka lat starszych. Widocznie widział w nim to „coś” - dodaje ojciec

chłopca.

Jak przyznaje, w ekipie Legii jego syn ma świetne warunki do rozwoju. - Jestem dla niego surowym trenerem. Widzę przez pryzmat ojcostwa, co może robić lepiej. Podpowiadam mu, ale decydujący głos mają trenerzy. Nie opuściłem żadnego meczu, zgrupowania w naszym kraju. Lubi, gdy jestem na trybunach. Gdy patrzy na widzów, podnoszę rękę. Uśmiecha się. Wiem, że zdecydowanie lepiej gra mu się w sytuacji, kiedy jego ojciec jest blisko i wspiera go duchowo - mówi Michał Szczepaniak.

Zawodnik rodem z Adamowa mieszka w ośrodku treningowym Legii. - Po sobotnim meczu zabieram go do domu, zaś dzień później odwożę. Początkowo było bardzo ciężko. Zona bardzo to przeżywała. Musieliśmy się z tym pogodzić dla dobra jego rozwoju i przyszłej kariery. Jesteśmy mocno ze sobą zżyci. Wielokrotnie potrafiliśmy w tygodniu wsiąść w auto i pojechać do niego na kilka godzin - mówił

wcześniej.

Tata Szczepaniaka nie ukrywa, iż zakreślił mu się ciężka w oku, kiedy rozmawiał z zastępcą dyrektora akademii Legii Warszawa. - Piotr Urban zapytał mnie, czy wiem, jak wołają na mojego syna w naszych szeregach. „Szczepan”, „Szczepcio”? Nie. Usłyszałem, iż jest nazywany golden boyem, czyli złotym chłopakiem. To bardzo miłe - przyznaje.

Mateusz w przyszłości chciałby występować w jednym z najsilniejszych klubów w Europie. - Do tego jeszcze daleka droga. Teraz jest w Legii Warszawa i tutaj ma się rozwijać i stawiać kolejne kroki w swojej przygodzie z piłką. A kiedyś? Od dziecka jest fanem Realu Madryt i Cristiano Ronaldo. Ma dużo gadżetów, koszulek „Królewskich”. Obecnie w klubie, jak i kadrze gra z numerem 7, czyli tym samym co jego ulubieniec - kończy.

mp

Bądź jak Szymon Marciniak



KS LZPN Oddział Biała Podlaska rozpoczyna nabór kandydatów na sędziów piłki nożnej. Zapisy przyjmowane są do 29 lutego.

Rozpoczęcie kursu planowane jest na marzec 2024 roku. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel.: 507 122 393 lub wysyłając e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl

Warunki udziału w kursie? Pierwszym podstawowym warunkiem jest wiek. Trzeba mieć ukończone 16 lat - w momencie przystąpienia do egzaminu, który planowany jest w marcu. Dru-

gim jest wykształcenie, przynajmniej średnie (lub w przypadku osób uczących się informacje o nauce w szkole średniej).

Należy też złożyć oświadczenie o niekaralności oraz zgodę prawnego opiekuna (jeżeli nie masz skończonych 18 lat). Ponadto trzeba mieć chęć i motywację do bycia arbitrem piłkarskim. Koszt tegorocznego kursu to 150 zł.

Dokumenty zgłoszeniowe do wypełnienia (ankieta, oświadczenie o niekaralności i zgoda opiekuna), wysłane zostaną na adres e-mail. Dokumenty wypełnione należy odesłać na adres e-mail: kurs.bialapodlaska@lzpn.pl

mp

Victoria ma trenera! A jeszcze niedawno sędziował mecze ekipie



Artur Moczulski będzie odpowiadał za wyniki Victorii

Znamy szkoleniowca, który zastąpił Roberta Różańskiego.

Nowym trenerem Victorii Parczew został Artur Moczulski. 48-latek swoje pierwsze kroki piłkarskie stawiał pod okiem Dariusza Banaszuka w Podlasiu Biała Podlaska. - Jako zawodnik szafu nie było, aczkolwiek najlepiej wspominam czasy Białskiej Ligi Szóstek Piłkarskich, z takimi ludźmi jak: Waldek Skrzyniarz, Artur Osypiuk, Arek Zbański, Marek Forsztek, Krzysiek Stecz, Michał i Marcin Turowie, Sebi Johnson - mówi.

Artur był również graczem

Huraganu Międzyrzec Podlaski. W tej ekipie od dziesięciu lat pracuje z młodzieżą. Jego wychowankiem jest przykładowo Michał Steczuk, który aktualnie występuje w Górniku Łęczna. W przeszłości był również szkoleniowcem w Dwójce Międzyrzec Podlaski.

Co ciekawe, Moczulski wielokrotnie był sędzią podczas meczów Victorii w Klasie Okręgowej. Pomagał jako arbiter boczny. Posiada uprawnienia, by prowadzić jako główny mecze w Klasie A.

mp

Bomba transferowa w „Okręgówce”



Paweł Pliszka będzie ponownie grał w Młodzieżówce Radzyń Podlaski. Co ciekawe, wcześniej był również trenerem ekipy

Ma 40 lat. Jest żywą legendą Orłąt Radzyń Podlaski.

Paweł Pliszka wraca do Młodzieżówki Radzyń Podlaski, Gromie Kąkolewnica, ale przede wszystkim w radzyńskich Orłętach.

wy Orła Czemierniki. Wcześniej grał w: Unii Żabików, Młodzieżówce Radzyń Podlaski, Gromie Kąkolewnica, ale przede wszystkim w radzyńskich Orłętach.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

mateuszpolynka162@gmail.com

507 074 748, 516 019 184

Liga Halowa w Czemiernikach pełna emocji



Waleczni wygrali swój pierwszy mecz, z Juniorami. Teraz forma już będzie tylko rosnąć

Byłe, obecne i przyszłe gwiazdy Orła Czemierniki, asy Młodzieżówki, Unii Żabików, rezerw Orłąt... Mimo że to już 18 edycja Ligi Halowej w Czemiernikach, to pierwszy raz walczy się o puchar już nie wójta, a burmistrza!

W najważniejszych spotkaniach drugiej kolejki PKP Gorzelnia pokonuje dotychczasowego lidera rozgrywek Czemierniki 2:0 oraz przegrywa w samej końcówce meczu z Orłem 1:0. Family Team remisuje z Czemiernikami 3:3. Po zaciętym meczu drużyna Walecznych zdobywa pierwszy

komplet punktów, pokonując Juniorów 4:3. Nowym liderem rozgrywek zostaje Orzeł przed Family Team i Czemiernikami. W klasyfikacji strzelców prowadzi Mikołaj Mitura z dorobkiem siedmiu goli.

Wyniki:
Czemierniki - PKP Gorzelnia 0 - 2
gole: N. Kaznowski 2
Waleczni - Juniorzy 4:3
M. Koczkodaj 2, Kalicki M.
2 - Sz. Buda. A. Mirosław, A. Kaznowski
Orzeł - PKP Gorzelnia 1 - 0
W. Żuk
Family Team - Czemierniki 3:3
K. Krzeczowski, M. Mitura, K. Dobosz, - M. Król, K. Łabęcki, D. Mirosław

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orzeł	4	9	20 - 11
2	Family Team	4	7	20 - 9
3	Czemierniki	4	7	18 - 9
4	PKP Gorzelnia	3	6	4 - 2
5	Wierzchowiny	3	3	8 - 12
6	Waleczni	3	3	11 - 19
7	Juniorzy	3	0	5 - 24

Waleczni - Orzeł 5:11
M. Koczkodaj 2, M. Kalicki 2,
N. Kaznowski - R. Grochowski 3,
R. Nowacki 3, W. Żuk, M. Sobieszek 2, B. Pawlak,
Family Team - Wierzchowiny 6:2
M. Mitura 5, K. Krzeczowski -
Leszcz, Szymański

Zbigniew Smółko



Duet Krzeczowski z Miturą z Family Teamu okazał się w niedzielę królem polowania: wygrana z Wierzchowinami, remis z silnymi Czemiernikami, lider tabeli strzelców...



Żeby Juniorów znaleźć w tabeli, to trzeba się dość mocno schylić, ale wszystko jeszcze przed nimi. Juniorzy tak mają...

Młodzieżówka zwycięska w Łukowie



W siedmiu meczach 54 gole - to już nie może być przypadek!

W licznej i silnej stawce drużyn z Łukowa, Siedlec, Białej i Międzyrzecza biało-niebieska ekipa z Radzyna poradziła sobie na medal. I to złoty!

W sobotę, 13 stycznia drużyna Młodzieżówki rocznik 2015 pod opieką trenera Artura Idzikowskiego rywalizowała w Turnieju Charytatywnym organizowany przez Orłęta Łuków. W imprezie zagrało 14 zespołów. Młodzieżówka

wygrała wszystkie siedem spotkań, strzeliła 54 bramki i tylko trzy straciła. W finale turnieju Żaki grały z drużyną Pogoni Siedlec po bardzo dobrym meczu wygrały 6:1, co oznaczało końcowy triumf. Przy okazji Mikołaj Borysiuk



Na drugim biegunie wiekowym: władzom klubu i trenerowi pierwszej drużyny Piotrowi Miturze udało się namówić do gry w okręgówce legendę radzyńskiej piłki, Pawła Pliszkę. Ciekawostką jest fakt, że kilka lat temu „Pcheła” był już w Młodzieżówce jako... trener i zarzekał się, że w jego własne buty już wiszą na kołku... Powodzenia!

został królem strzelców, zdobywając 15 bramek.
- Cieszy, że stwarzaliśmy bardzo dużo fajnych sytuacji, co pozwoliło zdobyć też dużo goli - podkreśla trener Idzikowski.

Zbigniew Smółko

Rowerzyści już się wiercą



Zima nie zima, śnieg nie śnieg - jeździć trzeba. Rowerzyści skupieni m.in. w Radzyńskiej Grupie Rowerowej „się Kręci” w niedzielę wyruszyli na II Rajd Trzech Krzyży. Powód jak zwykle związany był z historią regionu - odwiedzone miejsca związane z rocznicą wybuchu Powstania Styczniowego. Oprócz chwil zadumy był też czas na zabawę przy ognisku i kielbaski. Ech, ta wiosna już za progiem, ale oni już czują...

Zbigniew Smółko

MOSiR zaprasza

Streetball: W sobotę 27 stycznia na hali ZSP na Sikorskiego odbędzie się turniej streetballa (koszykówka 3 na 3 na jeden kosz). Zapisy przyjmuje pan Kamil Mańko (tel. 510356780)
Piłka nożna halowa: W ostatni weekend ferii zimowych 10 lutego MOSiR organizuje tur-

niej w halówkę, format czterech w polu plus bramkarz, dziesięciu zawodników w zespole. Szczegółowy regulamin zostanie ustalony po zakończeniu zapisów, które przyjmuje pan Marek Topyła (698651505)

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Królowa Krystyna abdykowała w tym samym dniu, co duńska królowa Małgorzata

W Bełczacu w gm. Czemierniki, pod okiem Krzysztofa Badziaka, zorganizowano przedstawienie Jasełek przeplatane występami zespołu śpiewaczego Zorza.

Mateusz Orzechowski



Sponsorzy:
Maria Szajda Cupryn
Kazimierz Sobieszek
Jan Gil z małżonką Zofią
Eugeniusz Latek
Sołtys Anna Sulej

Więcej zdjęć i filmy na portalu:
radzyn.24wspolnota.pl

Aktorzy i organizatorzy jasełek w Bełczacu. Sami organizowali swoje oryginalne stroje



Zespół Zorza przeplatał przedstawienie swymi występami



Tadeusz Sławewski zauważył, że Królowa Krystyna abdykuje dokładnie w tym samym dniu, co duńska królowa Małgorzata. Chodziło oczywiście o Krystynę Król, która przez wiele lat prowadziła zespół śpiewaczy z Bełczacą. Złożył też propozycję, żeby twórcy jasełek w Bełczacu stworzyli teatr ludowy



Ksiądz prałat Józef Choroś chwalił bełczańskie pielęgnowanie tradycji, gdyż to, jego zdaniem, pozwala dać odpór groźnemu i ekspansywnemu neomarksizmowi. Apelowwał jednocześnie o modlitwę za zdrowie księdza Eugeniusza Kiełbasy, który przeszedł poważną operację serca. A on sam miał niegdyś zawał, ale „wy modliłyście się za mnie i wszystko poszło dobrze”



Krzysztof Badziak opracował scenariusz jasełek i opiekował się przygotowaniem aktorów



Hania Sokół, zaanonsowana przez panią sołtys, z dużym wdziękiem wyśpiewała pastorałkę



Krystyna Król wyraziła radość i podziękowała swym następcom, że godnie kontynuują jej dzieło



Wójt Arkadiusz Filipek składając życzenia, zażartował, że ma dobre tempo tego dnia, bo składa już trzecie życzenia noworoczne

Zaproszeni byli wszyscy mieszkańcy wsi, przybyli też goście z sąsiednich miejscowości. Na pierwszym planie wójt Arkadiusz Filipek z żoną i ksiądz proboszcz Jerzy Łatawiec



Pamięć o Unitach trwa. Rodzina Szkół pamięta

GM. WOHYŃ 150. rocznica Męczeństwa Unitów Drelowskich przypada 17 stycznia zgromadziła Rodzinę Szkół noszących imię Unitów Podlaskich na święcie patronalnym Szkoły Podstawowej w Drelowie.

- Delegacja z Zespołu Szkół w Wohyniu włączyła się w te obchody, uczestnicząc we mszy św. pod przewodnictwem ks. biskupa Grzegorza Suchodolskiego. Dyrekcja szkoły, nauczyciele i rodzice ugościli wszystkich zebranych w ten mroźny dzień ciepłym posiłkiem i z serca przygotowanymi daniami - relacjonuje wydarzenie Agnieszka Juszczynska.



W poczie sztandarowym wohyńskiej szkoły straż pełnili: Jakub Grzesiak, Róża Kazubek, Gabriela Dołęgowska, Antoni Tymosiewicz, Gabriela Trochimiak, Aleksandra Szymańska i Khadzha Tsitskiewa

AUTO PROMOCJA

W

ODWIEDŹ

radzyn.24wspolnota.pl

parczew.24wspolnota.pl

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Informator gminy Kąkolewnica

Gmina Kąkolewnica buduje. Hala w Polskowoli już z dachem



Wielkość hali w Polskowoli robi ogromne wrażenie

W gminie Kąkolewnica praca przy kolejnych budynkach wre. Po aktualizacji stanu budowy przedszkola przyszedł czas na równie dużą inwestycję w postaci nowych hal sportowych. W tym przypadku również nie można narzekać na brak zauważalnych postępów.

Hala w Polskowoli doczekała się już dachu na całej konstrukcji. Dotyczy to również sali, w której będą odbywały się zajęcia w ramach wydarzeń kulturalnych gminy Kąkolewnica. Jak podkreśla wójt gminy Kąkolewnica Anna Mróz, nowe obiekty będą dobrym miejscem właśnie do organizowania różnego rodzaju koncertów czy inicjatyw zaproponowanych przez mieszkańców.

Prace postępują również w Turowie, gdzie powstaje drugi

z obiektów projektu pn. „Rozwój infrastruktury sportowej na terenie gminy Kąkolewnica”. W obu miejscowościach za wykonanie hal sportowych odpowiada firma Dombud z Białej Podlaskiej, a łączna wartość inwestycji to blisko 10 mln zł. Dofinansowanie, jakie gmina Kąkolewnica otrzymała na ten projekt to blisko 6 mln zł. Hale mają zostać oddane do użytku do końca sierpnia 2024 roku, więc już w kolejnym roku szkolnym mieszkańcy będą mogli



Postępy widać już także przy budowie hali w Turowie

Anna Mróz,

wójt gminy Kąkolewnica

Rozwój sportowy i potencjał kulturalny

- Teraz, gdy na nowej hali w Polskowoli pojawił się dach, najwyraźniej widać, jak dużą różnicę odczuwają uczniowie i mieszkańcy tej miejscowości. W obecnej sali miejsca jest naprawdę niewiele. Nowe obiekty, zarówno w Polskowoli, jak i Turowie, pozwolą na rozwijanie sportowych pasji. Chciałabym podkreślić również, że budowane obecnie hale sportowe, będą znacznie częściej wykorzystywane podczas różnego rodzaju wydarzeń kulturalnych w gminie Kąkolewnica. Chcemy jeszcze bardziej otworzyć się na inne miejscowości i organizować różnego rodzaju imprezy kulturalne właśnie w nowo wybudowanych salach, nie tylko na terenie samej Kąkolewnicy.



cieszyć się nie tylko z Samorządowego Przedszkola w Kąkolewnicy,

cy, ale również hal sportowych.

kqk

Spotkanie dla dzieci w bibliotece. Powstały piękne obrazki

Spotkanie dyskusyjnego klubu książki dla dzieci zostało zorganizowane w Gminnej Bibliotece Publicznej w Komarówce Podlaskiej.

- Na podstawie „Zagubionej w śniegu” powstały wspaniałe zimowe obrazki. Rozmawialiśmy także o pomocy zwierzętom zimą oraz o tym, co zrobić ze znalezionym pieskiem czy kotkiem – relacjonują przedstawiciele placówki.



GR

Omawiana była książeczka „Zagubiona w śniegu”

W Komarówce zmieniają plan zagospodarowania przestrzennego

Do publicznego wglądu wyłożony został projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w gminie Komarówka Podlaska.

Projekt wraz z prognozą oddziaływania na środowisko wyłożony będzie do wtorku, 6 lutego, w siedzibie Urzędu Gminy. Można się z nim zapoznawać w godzinach pracy urzędu w pokoju numer 5.

Projekt został też opublikowany w Biuletynie Informacji Publicznej. Dyskusja publiczna nad przyjętymi rozwiązaniami odbędzie

się we wtorek, 30 stycznia, w pokoju numer 1 Urzędu Gminy o godzinie 15.30.

Mieszkańcy oraz inne podmioty mogą wnosić uwagi do projektu. Uwagi mogą być wnoszone w formie pisemnej na adres urzędu (ul. Krótka 7, 21-311 Komarówka Podlaska), za pomocą maila na adres komarowka@komarowka.home.pl oraz ustnie do protokołu dyskusji publicznej.

Uwagi w formie mailowej lub tradycyjnej należy złożyć do 21 lutego. Trzeba podać imię, nazwisko, nazwę jednostki organizacyjnej, adres zamieszkania lub adres siedziby oraz oznaczyć nieruchomość, której uwaga dotyczy.

GR

RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Ulan-Majorat

Gmina Borki

Dobra robota Zespołu Szkół w Ulanie-Majoracie i żłobka „Maluszkowo”

Akcja „Zauważ drugiego człowieka” po raz kolejny zakończona ogromnym sukcesem



Spotkanie zakończono wspólnym występem artystów przy udziale publiczności, którzy zaśpiewali kolędę „Przybieżeli do Betlejem”

Gm. Ulan-Majorat: Niedziela, 17 grudnia była dniem szczególnym dla mieszkańców i przyjaciół gminy Ulan-Majorat. - Po raz szósty wzięliśmy udział w akcji charytatywnej „Zauważ drugiego człowieka” - informują Emilia Walentukiewicz i Lidia Wierzchowska, koordynatorki akcji.

Dzięki mobilizacji i pełnemu zaangażowaniu wielu ludzi - pracowników żłobka i szkół z terenu gminy Ulan-Majorat, uczniów, rodziców oraz jednostek samorządu terytorialnego - po wielu tygodniach przygotowań i żmudnej pracy po raz kolejny

organizatorzy i pomysłodawcy akcji pokazali, że warto pomagać.

- Podczas koncertu zebrano rekordową kwotę 38 794,72 zł, z licytacji internetowych dobiegaliśmy 1221,69 zł. Łączna kwota to 40 016,41 zł i zarazem

największa, jaką do tej pory udało nam się zebrać! - mówią z radością.

Pomoc tym, którzy jej bardzo potrzebują

Zgromadzone pieniądze zostaną przeznaczone na wsparcie dwójki niepełnosprawnych dzieci, rocznej Ani i sześciolatniego Antosia. Dzieci te wymagają intensywnej rehabilitacji oraz wizyt u wielu specjalistów.

Akcja „Zauważ drugiego człowieka” w tym roku przybrała

nieco inną formę, ponieważ pomiędzy występami artystów odbywała się licytacja najbardziej wartościowych przedmiotów i usług, którą poprowadzili: wójt Jarosław Koczkodaj, Grzegorz Dziurda, dyrektor Zespołu Szkół oraz Lidia Wierzchowska, dyrektor Gminnego Żłobka „Maluszkowo”.

Tegoroczna aukcja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem, wszystkie przedmioty i usługi zostały zlicytowane, a największą kwotę uzyskał obraz namalowany przez Daniela Ostro-

Zgromadzone pieniądze zostaną przeznaczone na wsparcie dwójki niepełnosprawnych dzieci, rocznej Ani i sześciolatniego Antosia

wskiego, nauczyciela ze Szkoły Podstawowej im. Bł. ks. Jerzego Popiełuski w Kępach, który osiągnął kwotę 3 600 zł.

Bez dobrych ludzi nie udało by się

- Nasza akcja nie odbyłaby się bez dobrych ludzi - dzięki

ich hojności przygotowaliśmy Kiermasz Świąteczny, Targi Dobrych Serc oraz aukcję, na której zlicytowano najwartościowsze przedmioty i usługi. Wszystkim ludziom dobrej woli serdecznie dziękujemy za zaangażowanie i wielkie serca - mówią organizatorki wydarzenia.

mm

Spotkanie noworoczne w Domu Kultury w Sitnie

Można złożyć wniosek o dodatek osłonowy



Słowa uznania wójt usłyszeli działacze kultury, pracownicy urzędu gminy, którzy swoją pracą, zaangażowaniem i zdolnościami pozyskiwania środków na inwestycje przyczyniają się do rozwoju infrastruktury, usług, turystyki i promocji, a także sponsorzy, przedstawiciele lokalnych biznesów, którzy swoją hojnością wspierają lokalne wydarzenia i inicjatywy

GM. BORKI W Domu Kultury w Sitnie 13 stycznia odbyło się coroczne Spotkanie Noworoczne.

Zaproszeni zostali radni, sołtysi, dyrektorzy szkół i jednostek gminnych, przedstawiciele stowarzyszeń, fundacji, zespołów śpiewających, Kół Gospodyń Wiejskich, Gminnej Rady Seniorów, OSP, Klubów Sportowych działających na terenie gminy, pracownicy Urzędu Gminy, a także darczyńcy, sponsorzy i przedstawiciele biznesu.



Spotkanie uświetnił występ grupy seniorów, którzy odtworzyli dawną tradycję bożonarodzeniową „Herody”

Spotkanie poprowadziła dyrektor GOKiS Anna Cąkała. Wójt Radosław Sałata miał okazję do podsumowania minionego roku i działań

w dziedzinie kultury, sportu i inwestycji.

Z tej okazji wręczył podziękowania za aktywną, efektywną i twórczą działal-

ność na rzecz swoich sołectw i małych środowisk. Podziękował za pasję i oddanie.

mm

W Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej można złożyć wniosek o ustalenie prawa do dodatku osłonowego.

Dodatek przysługuje osobie w gospodarstwie domowym jednoosobowym, w którym wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu nie przekracza

kwoty 2100 zł oraz osobie w gospodarstwie domowym wieloosobowym, w którym wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu nie przekracza kwoty 1500 zł na osobę.

Dodatek w 2024 roku wynosi: 1 228,8 zł dla gospodarstwa domowego jednoosobowego, 657,8 zł dla gospodarstwa składającego się z co najmniej 6 osób.

Darmowy odbiór folii rolniczych

GM. ULAN-MAJORAT Firma Kornex z Ułęży z myślą o środowisku proponuje bezpłatny odbiór folii z terenu gminy (do 5 ton).

W grę wchodzi: folie czarne i czarno-białe, folie po sianoki-

szoncy (białe, zielone), folie tunelowe, worki po nawozach oraz typu BigBag.

Rolnicy mogą kontaktować się z firmą pod numerem tek. 83 351 80 69 w. 57.

mm



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



„Pasja łączy – łączy ludzi, pokolenia, a także nauczycieli i uczniów”

Nauczyciel też człowiek i ma swoje pasje

Na co dzień są nauczycielami języków obcych, ale nie tylko! Okazuje się, że to także utalentowani wokaliści. Gabriela Kobyłka, która uczy języka angielskiego i Cezary Nowakowski, nauczyciel języka niemieckiego, połączyli swoje siły i stworzyli niesamowity duet wokalny. Zaprezentowali się na scenie podczas szkolnego kolędowania.

Skąd pomysł, żeby zaśpiewać podczas szkolnego kolędowania?

Gabriela Kobyłka: – Muszę przyznać, że pomysł nie wypłynął ode mnie. Moje uczennice, które już od miesięcy pilnowały mojego rozwoju w nauce gry na pianinie i które zmotywowały mnie do zaśpiewania na koniec zorganizowanego przeze mnie Konkursu Piosenki Angielskiej, zapisały mnie na listę tegorocznych kolędników. Ten gest przeważył szalę i kiedy pani dyrektor Ewa Grodzka zapytała o mój udział po dostaniu owej listy – po prostu potwierdziłam. Jednak – aby nadać temu większej głębi – zaproponowałam mojej uczennicy – Izabeli Koczkodaj, aby wykonała ten utwór ze mną, na co chętnie się zgodziła, dodatkowo akompaniując go dla nas na pianinie. Podobnie było w kwestii drugiej kolędy. Pan Cezary Nowakowski, który oglądał wcześniej wspomniany konkurs, przez co dowiedział się o mojej pasji, zaproponował mi wspólny występ, co było dla



Występujący na scenie zebrali gromkie brawa

mnie szczególnym wyróżnieniem, biorąc pod uwagę fakt, że Pan Cezary jest z wykształcenia także muzykiem.

Cezary Nowakowski: – Pani Gabriela, wiedząc o tym, że od wielu lat śpiewam oraz skończyłem szkołę Wychowania Muzycznego, zaprosiła mnie do stworzenia duetu. Nie odmówiłem. Wybraliśmy utwór pt. „Gdy śliczna Panna”, co okazało się strzałem w dziesiątkę.

Czy chcieliście w ten sposób przekazać coś ważnego uczniom?

GK: – Przede wszystkim to, że pasja łączy – łączy ludzi, pokolenia, a także nauczycieli i uczniów. Jest czymś całkowicie ludzkim, a przez to tak bardzo uniwersalnym dla nas wszystkich. Pragnęłam, aby uczniowie mieli możliwość zobaczenia innego oblicza nauczyciela – jako człowieka z krwi i kości posiadającego zainteresowania i pasje, które robi w wolnym czasie, oprócz przygotowywania sprawdzianów, kartków i planowania prac domowych.

Jak czuliście się na szkolnej scenie?

GK: – Ku mojemu własnemu zaskoczeniu – wspaniale. Brałam pod uwagę, że będzie paraliżował mnie stres, a jednak wyjście na scenę i zaśpiewanie okazało równie naturalne, jak przeprowadzenie dobrze mi już znanej lekcji – jedynie ze sporo liczniejszą klasą.

Wyjście na scenę i zaśpiewanie okazało równie naturalne, jak przeprowadzenie lekcji

Wspaniale było dzielić scenę z uczniami oraz innymi nauczycielami. Było to naprawdę jednoczące dla mnie przeżycie.

Jakie znaczenie ma dla Pani muzyka?

GK: – Z muzyką od lat miałam dość trudną relację. Z jednej strony już od dzieciństwa muzyka i śpiewanie było czymś, co kochałam robić ponad wszystko, jednak przykre doświadczenia sprawiły, że zamknęłam się na to i na długo stało się to dla mnie bardziej smutnym

„Sorka nam mówi, żebyśmy mieli odwagę robić swoje, a co z Sorką?”

i nawiedzającym mnie co jakiś czas widmem, niż pasją dającą radość. Co jest niesamowite i zaskakujące – to moje uczennice na nowo pomogły mi przełamać długo utrzymywane we mnie blokady. Szczególnie ujęły mnie słowa jednej z nich: „Sorka nam mówi, żebyśmy się nie bali, mieli odwagę, rozwijali się i robili swoje, a co z Sorką?”. Te słowa dużo mi uświadomiły. Zrozumiałam, co chciałabym im przekazać i to, że aby im to przekazać w pełni ja sama muszę reprezentować moje własne słowa, nie chylić dłużej czoła wobec niesprawiedliwej krytyki i dodać im wiatru w żagle swoją własną śmiałością. I tak oto – po jakże cennej lekcji, którą w tym przypadku to ja uzyskałam od nich, po dwunastu latach znowu stanęłam dzięki nim na scenie, chcąc tym przekazać głównie to, abyśmy nigdy nie poddawali się w robieniu tego, co napawa nas szczęściem i byli



Nauczycielski duet - Gabriela Kobyłka i Cezary Nowakowski - zrobił prawdziwą furorę

UCZNIOWIE O WYSTĘPIE...

Aleksandra Zalewska, 2D

To bardzo fajny pomysł, coś nowego w naszej szkole. Głosy nauczycieli świetnie do siebie pasowały – delikatny głos sorki w ciekawy sposób kontrastował z mocnym głosem sora, wyszedł z tego fantastyczny duet. Występ był na najwyższym poziomie, czułam się wręcz zahipnotyzowana. Liczę, że tego typu wydarzenia staną się zwyczajem.

Wiktor Grabowski, 3B

Występy nauczycieli podczas szkolnych akademii są czymś nowym w naszej szkole i większość z nas była na początku tym zdziwiona, ale raczej tak pozytywnie. Podoba mi się ten pomysł, bo stwarza okazję do integracji na polu nauczyciel – uczeń

wie. Wspólne próby i występy pozwalają poznać nauczycieli od innej, tej mniej formalnej strony. Myślę, że to ważne, bo dzięki temu można zbudować mocne, wartościowe relacje.

Aleksander Ciok, 3B

Zdecydowanie najbardziej interesującym elementem tegorocznego koncertu kolęd były występy nauczycieli – stworzyły atmosferę, w której nie tylko uczniowie, ale również całe grono pedagogiczne mogło dzielić wspólną pasję. Wydarzenie to zdecydowanie zbliżyło uczniów i nauczycieli. Ich ogromne zaangażowanie w życie szkoły poskutkowało zbudowaniem silnej relacji opartej na współpracy i chęci dzielenia się talentami.

niezłomni w pielęgnowaniu naszych pasji.

Co byście chcieli przekazać tym, którzy nie mogą się przełamać i zacząć śpiewać?

CN: – Najtrudniejsze, jest to,

aby się odważyć. Myślę, że muszą po prostu zacząć to robić, zacząć śpiewać, a potem wszystko samo się potoczy.

Aleksandra Krasuska

Matematyczne łamigłówki to jest to!

Blisko 100 uczniów zmagalo się z sudoku, piramidami, wielokropkami i innymi łamigłówkami diagramowymi podczas VIII Memoriału Urszuli Marciniak.

- W tym roku po raz pierwszy wzięliśmy udział w zawodach, ale - patrząc na frekwencję - na pewno nie po raz ostatni - komentuje Paweł Iwańczuk, nauczyciel matematyki. - Uczniowie zmierzili się z sudoku, wielokropkami, piramidami, chmurą. Mamy



Memoriał cieszył się dużą popularnością, na sali zebrali się niemal 100 uczniów

nadzieję, że uda się zaszczepić w uczniach chęć rywalizacji z samym sobą (ale również z rówieśnikami) w rozwiązywaniu zadań logicznych. To bardzo dobry trening myślenia, układania strategii, wykształcenia niestandar-

dowego podejścia do problemów i nieszablonowego myślenia - ale też możliwość rozwijania swojej kreatywności. Może choć na chwilę uda się odłożyć na bok smartfony i powrócić do „analogowego” świata z ołówkiem,

gumką i kartką papieru w ręku - dodaje.

Celem zawodów jest upamiętnienie i kontynuowanie dzieła Urszuli Marciniak, którym było szerzenie i popularyzowanie logicznego myślenia i podno-



W matematycznym wyzwaniu wziął udział między innymi Wojtek Piekarski z 2B

szenia kultury matematycznej wśród Polaków.

Konkurs odbył się dzięki zaangażowaniu nauczycieli matematyki, dyrekcji szkoły i nauczycieli wychowania fizycznego.

Memoriał Urszuli Marciniak

to otwarte zawody w rozwiązywaniu łamigłówek diagramowych. Konkurs organizowany jest we współpracy z Fundacją Matematyków Wrocławskich oraz Wydawnictwem Logi, zaś organizatorem lubelski zawodów jest Katedra Nauczania Matematyki i Informatyki Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki UMCS w Lublinie.

Byli najlepsi

Zwycięzcą etapu szkolnego został Filip Sobianek z klasy Ib, zaś na kolejnych miejscach znaleźli się: Antonina Lipniacka (Ib), Hanna Nurzyńska (3b) i Michał Milaniuk (2b)